Nr 166. Kraków, Środa 6. Maja 1914. Rok XXXIII.

„Nowa Reforma" wychodzi dwa razy dziennie.
Numer poranny wychodzi codziennie z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych, numer popołudniowy codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgrzech:				
z jednorazową przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
z dwurazową „ „	38 „	19 „	9 kor. 50 h.	3 „ 20 „
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 koron	3 „ — „
W innych państwach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy"** w Krakowie.
Redakcya: ul. Jagiellońska 10. Administracya: ul. św. Anny 3.
Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. Dla rozmów **zamiejscowych 1572.**
Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.
Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.
We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl.: w Biurze dzienników **S. Sokołowskiego**, ulica Jagiellońska 3 i w **Biurze Plohna**, ulica Karola Ludwika 9.
Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

NOWA REFORMA
WYDANIE PORANNE

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy" i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „Nowej Reformy". — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, ul. Szczepańska 9; Biuro dzienników M. Hupczyca, ul. Jagiellońska 7; Trafika w Sukiennicach.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biura dzienników: A. Buchstab, ul. Karola Ludwika 21, S. Sokołowski, ul. Jagiellońska 3. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Tarnowie** M. Rockach. — W **Wiedniu** Herman Goldschmied (sprzedaż oddzielnych numerów). I. Wollzeile 6. — M. Dukes Nachfolger, Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, 61 Rue Rougemont.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 24 h., za każdy następny raz 18 h. — **Nadesłane** po 80 h. od wiersza. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany, pierwszy raz 40 h. — **Załączniki** do „Nowej Reformy" (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia i t. p.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 egz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 egz. dla miejscowych prenumeratorów.

Płonne usiłowania.

Onegdajsze narady prezesów klubów parlamentarnych przy udziale prezesa gabinetu nad uruchomieniem parlamentu, nie wydały pozytywnego rezultatu. Ulegając naciskowi opinii publicznej — zresztą bardzo łagodnemu — parlamentarzyści wszystkich obozów narodowych zebrali się w Wiedniu, aby wyrazić swoje pragnienie zwołania parlamentu. Ze strony parlamentarzystów takie ujęcie się za parlamentem było elementarnym obowiązkiem. Któż bowiem ma bronić parlamentu i wcielonej weń idei, jeżeli nie posłowie i ich przywódcy. Konstytucyjny ten „pra-obowiązek" spoczął przedewszystkiem na prezydencie parlamentu. Niestety, dr Sylwester do tego stopnia nie okazał odczucia tego obowiązku, że nie tylko nie dał inicyatywy do podjęcia prób w celu uruchomienia parlamentu, ale nawet jakgdyby ociągał się z objęciem formalnego ich kierownictwa, kiedy inicyatywa ta wyszła od demokratycznej grupy Koła polskiego i jego prezesa.

Ostatecznie po długiem debatowaniu i wybijaniu rozmaitych otwartych drzwi, konferencya doszła do skutku. Ale zasadniczym jej rysem pozostał ten sam sceptycyzm i tem sam brak wiary w jej skuteczność, które zwołanie jej tak opóźniły. Posłowie zebrali się, pięknie przemawiali, wysłuchali przemówienia hrabiego Stuergkha i rozjechali się w przekonaniu, że kamień, który leży na drodze parlamentaryzmu austryackiego, pozostał tam nadal.

Parlament ma oczywiście wolę do życia. Ale ten sam parlament nie ma równocześnie woli do wyszukania sposobów tego życia. — Wola tego parlamentu jest bierna, nietwórcza i niewynalazcza. Chory parlament okazuje zbyt małą zdolność samoleczenia, która cechuje wszystkie silne i żywotne organizmy. Parlament umie zaledwie zdobyć się na uświadomienie sobie swej choroby, ale nie umie wytworzyć z siebie antidotum na nią.

Wszyscy wiemy, że niezgoda narodowościowa w ogólności, a spór czesko-niemiecki w szczególności, sparaliżowały parlament ludowy tak samo, jak ongi kuryalny. Wszyscy wiemy również, że niezgody i waśnie są nieuchronnym produktem rozwoju stykających się z sobą narodowości. Waśniom tym nie zapobiegnie nikt i nic, prócz samego życia, które jedno może je łagodzić i wyrównywać w drodze tak samo naturalnej, w jakiej je wytwarza.

Zagadnienie więc parlamentaryzmu austryackiego da się zredukować do kwestyi stosunku dwóch aksyomatów:

I. Waśnie narodowościowe są w obecnym okresie rozwoju narodowości i na współczesnym poziomie kultury mas zjawiskiem nieuchronnem.

II. Parlament centralny tak zorganizowany, jak obecny, nie może tych kwestyj narodowościowych ani rozwiązać, ani usunąć.

Jeżeli w ten sposób kwestyę parlamentaryzmu austryackiego postawimy, a tylko w ten sposób należy ją wogóle stawiać, to musimy przyjść do wniosku, że skoro nie można usunąć sporów narodowościowych, to należy parlament centralny skonstruować tak, aby te nieuchronne spory nie paraliżowały jego działalności.

Na gruncie tego prostego i dla wszystkich oczywistego wniosku, powinnaby się ujawnić ta wola paramentu nie tylko do życia, ale także do samoleczenia się i do odzyskania zdolności prasy w jakimś praktycznie możliwym zakresie. O konieczności przebudowy Austryi prawi się dzisiaj powszechnie. Powszechnie też oczekuje się tego aktu wiekopomnego skądciś z góry, niby z nieba. Tymczasem prosta logika wskazywałaby, że inicyatywa do tego aktu powinna wyjść przedewszystkiem stąd, gdzie w teoryi przynajmniej powinno być najsilniejsze źródło myśli państwowej — z parlamentu. Powiada znane przysłowie o parlamencie angielskim, że może on wszystko, tylko jednego nie może — a to przemienić kobiety w mężczyznę i na odwrót. Parlament austryacki nie jest wprawdzie tak wszechmocny, jak jego siedmiusetletni praszczur angielski, ale jednak i ten parlament mógłby także to i owo, gdyby w tym parlamencie poza stępioną zresztą wrażliwością na konieczności państwowe i na spory narodowościowe, był jeszcze ślad przynajmniej instynktu całości i myśli państwowej.

Dopóki parlament na ten ślad sam w sobie nie natrafi, dopóty na nic się nie zdadzą wszelkie próby trwałego jego uzdrowienia, a wszelkie usiłowania, aby wygnać zeń widmo zabójczej obstrukcyi narodowościowej, pozostaną płonnemi.

Podjęcie rokowań czesko-niemieckich.

(Telegr. „N. Reformy".)

Wiedeń, 6 maja.

Stosownie do wystosowanej prośby do prezydenta Izby poczynił dr. Sylvester wczoraj przed południem przygotowania do **zwołania czesko-niemieckiej konferencyi.** W południe przybył do gmachu parlamentarnego premier hr. Stuergkh i odbył w tej sprawie konferencyę z prezydentem dr. Sylvestrem, która trwała do godziny ¼2 po południu. Konferencya dotyczyła sposobu postępowania przy nowych rokowaniach niemiecko-czeskich, przyczem omówiono też sprawę wciągnięcia do konferencyi zastępców obu grup wielkiej własności. Dr. Sylvester zawiadomił, że zasiągnął informacyj u poszczególnych miarodajnych polityków niemieckich i czeskich i konferował też już z pos. Staniekem i Pacherem, przyczem omawiano warunki zwolania nowej konferencyi.

Prezydent gabinetu hr. Stuergkh oświadczył ponownie, że poprze jak najusilniej podjętą przez partye akcyę celem przywrócenia konstytucyjnych stosunków w parlamencie i Sejmie czeskim. Także rząd nie zaniedba ponownych rokowań z kompetentnymi czynnikami niemieckimi i czeskimi.

Po konferencyi hr. Stuergkha z dr. Sylvestrem przybył do Dra Sylvestra dr Kramarz i imieniem Młodoczechów podjął z nim narady.

Posiedzenie komitetu dwunastu.

Wczoraj przed południem poseł Pacher referował na posiedzeniu komitetu 12, wybranego swego czasu przez zjednoczenie Niemców czeskich, o przebiegu onegdajszej konferencyi przewodniczących klubów. Po referacie tym wywiązała się obszerna dyskusya.

Poseł Bachmann oświadczył, że nie może złożyć żadnych oświadczeń, gdyż wprzód musi się porozumieć ze swymi zwolennikami. Podniósł jednak, że na onegdajszej konferencyi nie zaznaczono w należyty sposób żądań niemieckich wobec postulatów czeskich.

Po południu przewodniczący komisyi dwunastu Dr. Schreiner zjawił się u prez. Sylvestra i zawiadomił o zapatrywaniach większości tego komitetu. Prezydent Syvester przyjął to do wiadomości i zastrzegł sobie sposób porozumienia się ze stronnictwami niemieckiemi w Czechach.

Konferencye ugodowe.

Praga, 6 maja.

„Nar. Listy" donoszą z Wiednia, że istnieje zamiar zwołania pierwszej konferencyi ugodowej na 18 b. m. do Pragi. Dalsze konferencye miałyby się odbyć w Wiedniu.

Z kół politycznych dowiadują się „Nar. Listy", że prezydent Sylvester uda się do Pragi, aby porozumieć się tam z kierującymi osobistościami Sejmu czeskiego i wysłać stamtąd zaproszenia na konferencye ugodowe. Być może, że dr Sylvester uda się także do Budapesztu, gdzie bawią wszyscy przywódcy stronnictw.

Konferencye te mają na razie zająć się tylko ustaleniem sposobu dalszych rokowań ugodowych, nie zajmą się natomiast materyałami ugodowemi, które zastrzeżone są na później.

Wiedeń, 6 maja.

Jak się zdaje, rokowania ugodowe odbędą się w Wiedniu.

Nowa formacya rezerw.

(Telegr. „N. Reformy".)

Budapeszt, 6 maja.

„Az Est" donosi, że ustęp z mowy ministra wojny Krobatina, wygłoszonej w delegacyach, należy w ten sposób rozumieć, że **administracya wojskowa nosi się z zamiarem utworzenia nowej formacyi rezerw.** Dwuletnia służba wojskowa pociąga za sobą wzrastający corocznie kontyngent rekruta, który po kilku latach da kilkaset tysięcy rezerwistów, dobrze wyćwiczonych. Istnieje zamiar utworzenia z tych rezerw przy każdym korpusie dywizyi rezerwy piechoty. Dywizyj tych ma być 16. W razie mobilizacyi mają one utworzyć razem 4 korpusy, które mają zastąpić brakującą w armii drugą formacyę. Zadaniem ich będzie sprawować w razie wojny służbę wewnętrzną, a więc mają zastąpić w tej służbie obronę krajową, która nadal pełnić tej służby nie może, albowiem została zreorganizowana i wcielona niejako do armii czynnej.

Posiedzenie komisyi dla kontroli długów państwowych.

(Telefonem.)

Wiedeń, 6 maja.

Wczoraj o godzinie 12 w południe odbyło się posiedzenie komisyi dla kontroli długów państwowych przy udziale bar. Czesika, bar. Fuchsa, posła Steinwendera, oraz kierownika ministerstwa skarbu bar. Engla. Słychać, że komisya rozpatrywała jedną z przyszłych operacyj kredytowych, którą kierownik ministerstwa skarbu zamierza przeprowadzić. Chodzi o spłatę 62 milionów w bonach kasowych, opiewających na dolary. Spłata ta przypada na 1 lipca.

Minister skarbu zamierza celem spłaty tych bonów kasowych, emitować rentę. Oświadczył on, że transakcya taka jest dopuszczalna.

Konferencya wczorajsza miała charakter informacyjny. Decyzya w tej sprawie może zapaść na posiedzeniu pełnej komisyi.

Testament polityczny Kossutha.

(Telegr. „N. Ref.")

Budapeszt, 6 maja.

Stan zdrowia **Franciszka Kossutha jest beznadziejny.** Wystosował on wczoraj do burmistrza Debreczyna, Kovacsa, list, w którym oświadcza, że nie może z powodu choroby przybyć na odsłonięcie pomnika Ludwika Kossutha w Debreczynie, w uroczystości tej jednak zastąpi go hr. Albert Apponyi.

List ten jest niejako testamentem politycznym Kossutha. W jednym ustępie bowiem Kossuth oświadcza: Hr. Albert Apponyi zastąpi moją duszę i moje serce. Dziękuję mu za wszystko, co zrobił dla nieśmiertelnej idei Ludwika Kossutha. Zostawiam mu w spadku siłę i sławę tej idei.

Z parlamentu niemieckiego.

(Telegr. „N. Ref.")

Berlin. W drugiem czytaniu etatu wojskowego w parlamencie niemieckim minister wojny **Falkenhayn** przedstawił, że pobór rekruta uzupełniających popisowych dokonał się bez trudu, pozostało jeszcze 38.000 zupełnie zdolnych, których nie można było powołać pod broń.

Poseł **Schulz** (soc.) zwrócił uwagę, że poprzedni minister wojny Heringen ustąpił po przyjęciu przedłożenia o zwiększeniu liczby popisowych, co dowodzi, że niebezpieczeństwo wojenne, którem grożono dla umotywowania przedłożenia, było czystym wymysłem.

Poseł **Dombek** żalił się na złe obchodzenie się z polskimi żołnierzami. **Polskich rekrutów lży się z tego powodu, że są Polakami.** Mowca wskazuje na wpływ hakatystów na zarząd wojskowy, aby bojkotowano polskich właścicieli jadłodajń. Ze względów germanizacyjnych wysyła się Polaków do najodleglejszych okolic. Z tych wszystkich względów Polacy mają to przekonanie, że o sprawiedliwości pruskiej nie można wcale mówić.

Burzliwe posiedzenie Dumy.

(Telegr. „N. Ref.")

Petersburg, 6 maja.

(Pet. ag. tel.) Na porządku dziennym wczorajszego posiedzenia Dumy było sprawozdanie komisyi o budżecie państwowym na rok 1914. Na posiedzenie przybył premier Goremykin wraz z wszystkimi ministrami.

Prezydent Rodzianko zawiadomił, że 30 posłów przedłożyło wniosek, **aby dyskusyę nad budżetem na tak długo odroczyć, aż projekt ustawy w sprawie wolności słowa posłów uzyska moc prawną.** Wniosek został **odrzucony** 140 głosami przeciw 76, poczem posłowie socyalistyczni i członkowie grupy pracy **opuścili salę.**

Po referacie sprawozdawcy o budżecie powstał dla wygłoszenia mowy premier Goremykin. W tej jednak chwili skrajna lewica podniosła ogromną wrzawę. Wołano: **Dość, nie pozwolimy mówić!** Posłowie walili pultami.

Prez. Rodzianko bezowocnie starał się przywrócić spokój, poczem zaproponował zastosowanie najwyższego wymiaru kary na posłów, **postawił wniosek o wykluczenie ośmiu posłów z 15 posiedzeń.** Posłowie, których wykluczenie prezydent zaproponował, chcieli z trybuny składać oświadczenia, ale odebrano im głos, poczem **wniosek prezydenta o wykluczenie ośmiu posłów przyjęto.**

Z wykluczonych pos. Czcheidze jednak pozostał nadal na sali i oświadczył, że jej nie opuści.

Prezydent zarządził wydalenie go, ale Czcheidze nie posłuchał także wezwania urzędnika.

Prezydent oświadczył na to, że z szacunku dla godności Izby przerywa posiedzenie Dumy. Po przerwaniu posiedzenia wszyscy posłowie wyszli z sali, w której pozostał tylko Czcheidze.

Wojna w Ameryce.

(Telegramy „N. Reformy".)

Utknięcie akcyi pojednawczej.

Paryż. „N. Y. Herald" donosi z Waszygtonu: Akcya pojednawcza między Meksykiem a Stanami Zjednoczonymi nie uczyniła dotąd żadnych postępów. W Waszyngtonie nie mogą się dotąd zdecydować na konferencyę zastępców Huerty z mężami zaufania Wilsona. Jako powód tego podają, że w Waszyngtonie lada chwila oczekują dymisyi Huerty. W razie gdyby fakt ten nastąpił, generał Funston, komendant amerykański w Vera Cruz otrzyma zlecenie, aby ze względu na możliwe w takim wypadku rozruchy, przedsięwziął ekspedycyę do stolicy państwa.

Londyn. W ministerstwie spraw wewnętrznych i ministerstwie wojny panowała onegdaj gorączkowa działalność. **Pogłoski o ustąpieniu Huerty utrzymują się. Carranza odrzucił stanowczo myśl zawieszenia broni z Huertą** i oświadcza, że akcya pośrednicząca republik południowo-amerykańskich zainscenizowana została przez Huertę, który w ten sposób chciał zyskać na czasie.

Nowy Jork. (WAT). Z Waszyngtonu donoszą, że akcya pośrednicząca, jak się zdaje, spełzła na niczem.

Powstańcy przeciw Huercie.

Vera Cruz. Odezwa Zapaty z dnia 1 maja ogłoszona onegdaj, stwierdza, że powstańcy z południa chcą zaatakować Meksyk i wydali wyrok śmierci na Huertę i generała Blaqueta.

Vera Cruz. (WAT). Generał powstańczy Zapata wydał odezwę, w której zaznacza, że powstańcy maszerują na stolicę i jeżeli ją zdobędą wykonają na Huercie wyrok śmierci. Generał Zapata stwierdza, że wszystkie pogłoski, jakoby pogodził się z Huertą, są nieprawdziwe.

Waszyngton. Amerykański pancernik „Washington", który znajdował się w drodze do Vera Cruz, zatrzymany został w Kaewest i otrzymał rozkaz jak najszybszego udania się do wybrzeży północnych San Domingo, ponieważ wśród cudzoziemców wybuchła panika z powodu bombardowania Puerto Plate.

Waszyngton. Generał Funston donosi, że Meksykańczycy zażądali, aby stacye wodne koło Vera Cruz im odstąpiono. Generał Funston prosił o instrukcye.

Przeciw hazardowi.

Ministerstwo spraw zagranicznych stwierdziło, że w ostatnich czasach powstały znowu w rozmaitych miejscowościach kąpielowych, klimatycznych i wycieczkowych tak zwane towarzystwa kasynowe dla gier pod wspólną nazwą „Casino des etrangers". Te kasyna w ubiegłych latach zwróciły na siebie uwagę władz i prasy, okazało się bowiem, że wbrew kodeksowi karnemu, który zabrania gier hazardowych, w kasynach wspomnianych pod płaszczykiem znanej gry „jeu de boule", uprawiano karciarstwo w sposób mniej lub więcej dyskretny. Ministerstwo spraw wewnętrznych zabroniło wówczas trudnienia się grą „jeu de boule".

Ale pomysłowi przedsiębiorcy nie dali się zbić z tropu i na miejsce „jeu de boule" chcą obecnie wprowadzić tak zwane gry zręczności. Tego rodzaju gry nie mają wybitnych cech hazardu, jednakowoż należą do zabronionych gier naówczas, jeżeli w grze jednego partnera bierze udział cały szereg osób przez stawki. Dla tych osób odpada moment zręczności indywidualnej, który wedle ustawy rozstrzyga, czy pewna gra jest dozwolona, czy zabroniona.

Dalej istnieje ważna jeszcze okoliczność, wymagająca czujności władz. Stwierdzono mianowicie, że często przedsiębiorcami kasyn do gry nie są towarzystwa kasynowe, lecz finansiści, przeważnie zagraniczni, którzy „finansują" przedsiębiorstwa kasynowe i eksploatują je, podszywając się pod firmę kasyna miejscowego. Doświadczenie uczy, że tego rodzaju kasyna tylko w takim razie stają się atrakcyą, jeżeli poza dozwolonemi grami zręczności uprawiają właściwy hazard, który dopiero przynosi dochód, odpowiedni do kosztów inwestycyi, tudzież ruchu w domach gry.

Ażeby zapobiedz powstawaniu niedozwolonych domów gry, wydało ministerstwo spraw wewnętrznych do namiestnictw i rządów krajowych okólnik, zawierający wskazówki, w jaki sposób starostwa i władze policyjne mogą udaremnić zakładanie domów gry. Kasyna, które otrzymały pozwolenie na urządzenie pewnych gier, będą się znajdować pod ścisłą kontrolą władz. Zaprowadzenie każdej nowej gry będzie tylko wtedy dozwolone, jeżeli zostanie skonstatowanem, że gra nie jest hazardowną. Jeżeli w kasynie zostanie zaprowadzona gra bądź stanowczo hazardowna, bądź wątpliwa, starostwo, względnie policya, ma zrobić doniesienie do sądu, a w razie potrzeby zamknąć kasyno. — Wreszcie mają władze polityczne z całą surowością występować przeciwko tym towarzystwom kasynowym, które służą tylko jako manekin zarobkowym przedsiębiorstwom.

Pożar Skały.

W poniedziałek 4 b. m. wybuchł w miasteczku Skała, w Królestwie Polskiem, położonem niedaleko Ojcowa, odległem o jakie 10 kilometrów od granicy Galicyi, groźny pożar, który pochłonął większą część domów i budynków. O poża-

---

Maciej Wierzbiński.

Szalony rok.

Powieść historyczna z roku 1848.

2 (Ciąg dalszy).

O rozśpiewaną, rozegzaltowaną ciżbę, wzrastającą z każdą chwilą oparły się niebawem dwa otwarte pojazdy. Z jednego wyskoczyło kilka jasno ubranych pań okolicznych: dwie córki pana Nestora Koszutskiego z Jankowa, z kuzynkami, z drugiego były oficer z roku 1831 — pan Strzelecki z pobliskiego Brzozowa i leśniczy z majątku państwa Malczewskich. Wszyscy oni w niesłychanem, gorączkowem podnieceniu obwieszczali coś okrzykami, ginącymi w rozgardyaszu i śpiewie.

Chociaż była to dopiero godzina dziewiąta, z gmachu gimnazyalnego wysypały się setki uczniaków. Całe miasto, wyrwane z ram senliwego bytowania codziennego, wpadło wichru lotem w zaczarowane koło zenitowej radości.

Jeszcze rozchwytywano ostatnie kokardki, gdy do amazonki przyskoczył niby oparzony gimnazista, siedemnastoletni, krępy młokos z otwartą, szczerą twarzą i pełen zdumienia i uciechy huknął:

— Ewusiu!? To ty?... Cóż to znaczy? Co to wszystko znaczy?... Mów, mów na Boga!

— Ah Woś! Masz, masz! Przypinaj kokardkę, przypinajcie wszyscy!... Polska odżyła! — krzyknęła uszczęśliwiona widokiem towarzysza swych zabaw dziecięcych.

Zeskoczywszy z siodła, mówiła tak, że słyszeli ją dookoła wszyscy:

— Wczoraj z wieczora odebrała mama od wuja sztafetą wiadomości z Berlina... lud berliński wyzwolił więźniów naszych z Moabitu, poprowadził w tryumfie przed zamek królewski. Sam król witał ich uprzejmie, lud ściskał, fetował, braterstwo zaprzysięgał i odbudowanie Polski obiecywał... Nastają Nowe czasy... Prusy przyłączają się do Zjednoczonych Niemiec, a my W. X. Poznańskie, wydzieleni, będziemy mieli własny rząd, własne wojsko...

— Wiwat! Niech żyje!... — Zagrzmiało wokoło Ewusi, która rżała, jak źrebiec, łyskając białemi ząbkami.

Lecz Woś, poważny osłupieniem, do granic przerażenia sięgającem, pochwycił ją oburącz za rękę i godząc w nią spojrzeniem, bełkotał:

— Jezu Marya!... Ewuniu, to będzie Polska?...

— Ewusiu jedyna, jedynięca... — jęknął na poły przytomny i łzy obfitym potokiem popłynęły z lazurowych oczu.

I ona, jakby teraz dopiero zrealizowała ogromną doniosłość wieści berlińskich, a słowo: „Polska" przeszło ją dreszczem mistycznych czasów, raptem popadła w nastrój nerwowy rozprzężonego serca.

Zwykle śmiech i nic tylko śmiech pusty łączył tę parę zbytkującą od dzieciństwa za sowizdrzała przykładem, teraz zharmonizowała ich w jeden akord łza radości ekstatycznej. I nigdy jeszcze nie poczuli się tak blizkimi siebie jak w tej chwili, gdy dusze ich w rozmodleniu wzniosły się wysoko, wysoko.

Niby snop iskier zapalnych gruchnęły w ciżbę wieści, rozbiegły się jak stado ptaków i zapanowało święto.

Wiwaty grzmiały wpośród grup zmieszanych ziemian, mieszczan i chłopów. Przed handelkami żydowskimi pojawiły się antałki. Kokardy świeciły przy czapkach i stanikach i niespodzianie, jakby wyczarowane z pod ziemi wyrosły setki kos już naprostowanych i sztorcem na drzewcach osadzonych. Ukrywały się one w piwnicach gimnazyalnych od lat dwóch, przygotowane na hasło do unicestwionego w swem przededniu powstania Mierosławskiego. Teraz wynurzyły się na światło dzienne, zalśniły buńczucznie, podnosząc jeszcze skalę ogólnego upojenia.

Na widok ten Ewusia poczęła klaskać i podskakiwać jak dzieciak rozbawiony. Zaczem trzepała jak młynek do Wosia:

— Ja pierwsza! Ja pierwsza przywiozłam do Trzemeszna te wieści!... Długo w noc majstrowałyśmy kokardki z Karoliną i kawiarką Kasią, gospodynią i dziewczętami. Mama brała się za głowę, bo poszła pod nożyczki jej atłasowa suknia, którą nosiła kiedyś na balach poznańskich, poszło w szmatki wszystko, co białe i czerwone... Karolina głupia jak zawsze wybajała się przed mamą, że skoro ranek zamierzam popędzić do Trzemeszna z kokardkami i nowinami. Narobiła naturalnie gwałtu, wreszcie mama obiecywała, że pojedziemy wszystkie. Ale gdzieżbym ja tam czekała, nim one się ufryzują i wgramolą do powozu?! Buch na Figę i jazda! ha! ha!... Ja najpierwsza przywiozłam do Trzemeszna te wielkie nowiny! Ha! ha!

Istotnie, zdało się, że tym tytułem panna Ewusia Szreniawska wyrosła niemal na bohaterkę, gdyż tworzyły się wokoło niej i jej chorągiewki gromady gapiów i wielu nieznajomych zagadywało ją, zarzucało pytaniami bez względu na krępujące przepisy towarzyskie, które poszły na odstawkę. Nawet Woś zyskał w oczach kolegów dzięki temu, że znał osobiście zwiastunkę radosnych wiadomości. Jakoż szczycił się tem, podczas gdy ona wykładała arkana spraw politycznych, przejęta ważnością swej roli.

Wreszcie panny Koszutskie i inne znajome z okolicznych dworów wzięły ją w swe koło, gdzie rozpromieniony pan Strzelecki, otwierając szeroko ramiona na jej powitanie, odezwał się jowialnie:

— Narodziła się nam w powiecie Ewa cudotwórcza, która obdzieliła wszystkich jabłkiem szczęśliwości... Ale, waćpanno dobrodziko, i my coś wiemy o tem, co się dzieje na świecie i co nas czeka. Mogę zatem obwieścić pannom, że niebawem uchwalimy ustawę, zabraniającą wszelkiego rodzaju waszygowania i marnowania drogiego czasu na fanaberye. Więc wszystkie panny będą musiały pójść za mąż bez zwłoki.

— A ja nie chcę, nie chcę! — wołała Ewa.

— Może zaraz okrzyknąć w tłum pytanie: kto aspiruje do rączki panny Ewusi?

— Wcale za mąż nie wyjdę. Do czego innego przeznaczył mnie Pan Bóg. Kobieta ma wiele innych zadań...

(C. d. n.)

rze tym otrzymujemy z kraju następujące informacye:

W poniedziałek w południe spostrzegli mieszkańcy Modlnicy i Szyc, granicznych wsi naszych, olbrzymie kłęby dymu, wznoszące się z miejscowości jakiejś, jak przypuszczano, w sąsiedztwie Ojcowa położonej. W tej chwili zaalarmowano straże ogniowe i niebawem z całym taborem wyruszyła z Modlnicy straż ogniowa dworska pod komendą p. Zygmunta Konopki, i straże ogniowe gminne z Modlnicy i Modlniczki pod komendą wójta p. Jareckiego i kierownika szkoły modlnickiej, p. Sinki. Straż graniczna rosyjska z honorami przepuściła jadących bez żadnych przeszkód.

Po najgorszych w świecie drogach dotarły nasze straże ogniowe, po półtoragodzinnej, uciążliwej jeździe, do miasteczka Skały, w którem już przeszło sto domów stało w płomieniach. Popłoch i zamięszanie panowały bezgraniczne. Ponieważ budynek z przyborami miejscowej straży ogniowej w Skale spłonął doszczętnie zaraz na początku pożaru, a do studni, niezbyt zresztą obfitych, przystęp zagrodziły płonące domy, — więc w krytycznej chwili miasto pozbawione było wszelkiej pomocy. Pożar, który, jak twierdzą jedni, wybuchł z powodu wadliwej budowy komina w jednym z domów, a jak twierdzą inni, wzniecony był zbrodniczą ręką, objął odrazu całą dzielnicę z taką błyskawiczną szybkością, że mieszkańcy nie mogli zoryentować się w sytuacyi i z pośród morza płomieni znaleźć wyjścia. To było, jak się zdaje, powodem, że nie obeszło się bez ofiar w ludziach. Do wtorku w południe wydobyto ze zgliszczów zwłoki trzech ludzi, ale zdaje się, że zginęło ludzi więcej.

Straże ogniowe z Modlnicy i Modlniczki, mimo tak znacznej odległości, były pierwsze na miejscu katastrofy i przyjęte były z wielką wdzięcznością przez nieszczęśliwych mieszkańców Skały. Ratunek jednak był niesłychanie trudny, gdyż pożar ogarnął już miasto niemal ze wszystkich stron, a brak wody dawał się dotkliwie odczuć. Wkrótce przybyły także straże ogniowe bliższych i dalszych miejscowości Królestwa i rozpoczęły, wraz z modlnickiemi, energiczną akcyę ratunkową, która miała już na celu tylko uratowanie części miasta. Zdołano też kościół ocalić od pożaru.

Straże modlnickie pracowały bez wytchnienia przez całą noc i wróciły we wtorek w południe, gdy miejscowe straże objęły dalszą akcyę nad zlokalizowaniem pożaru, którego jednakowoż przez cały wtorek nie zdołano jeszcze opanować. Zdaje się, że z całego miasteczka zaledwo kilkadziesiąt budynków będzie ocalonych. Zresztą miasto Skała padło ofiarą płomieni. Ludność obozuje pod gołem niebem.

W tej chwili nie podobna nawet skreślić dokładniejszego obrazu katastrofy.

KRONIKA.

Kraków, 6 maja.

Wybory do Rady miejskiej. Ogłoszone onegdaj terminy wyborów do Rady miejskiej w Krakowie uległy pewnej zmianie i odbędą się w następującym porządku:

Dnia 14 b.m. odbędą się wybory z Koła III oddział 1 i 2 (wielki handel i przemysł, oraz rękodzieło), tudzież z okręgu wyborczego Krowodrza;

dnia 15 b. m. Koła III oddział 3 (mały handel i przemysł), oraz z okręgu wyborczego Płaszów;

dnia 18 b. m. z Koła II oddział 2 (wielka własność), oraz z okręgów wyborczych Dąbie i Ludwinów;

dnia 19 b. m. z Koła II oddział 2 (mała własność);

dnia 20 b. m. z Koła I.

Wybory odbywać się będą w lokalach magistratu od godz. 9 rano do 1 w południe i od godz. 3 do 5 po południu.

Dar dla „Pomocy bratniej" w Zakopanem. Dr Rudolf Fried, notaryusz Wiednia, ofiarował Towarzystwu 1000 koron w państwowych listach obligacyjnych z okazyi 25-letniego jubileuszu mianowania go na rejenta. Bardzo serdeczny list swój kończy dr Fried następującym ustępem: „Z życzeniem, by i wielu innych obywateli zechciało przy rozmaitych sposobnościach pamiętać o Tow. domu zdrowia „Pomoc bratnia" w Zakopanem, kreślę się..." Życzenie czcigodnego ofiarodawcy podajemy do publicznej wiadomości w nadziei, że jego obywatelski czyn znajdzie naśladowców.

Pokrzywdzenie poczt w Galicyi. Jak wiadomo, w Austryi pewna liczba posad w urzędach pocztowych w XI randze zastrzeżona jest dla certyfikatystów wojskowych. W Galicyi jednak wielu z pośród tych certyfikatystów na posady oficyantów pocztowych dostać się nie może, a to z tej prostej przyczyny, że znacznej liczby tych posad w Galicyi się nie obsadza. Obecnie jest takich nieobsadzonych posad aż 100. Rząd czyni to w tym celu, aby pieniądze zaoszczędzone w Galicyi obrócić na kreowanie licznych posad oficyantów na pocztach w krajach zachodnich Austryi i uczynić w ten sposób zadość żądaniom certyfikatystów w tamtych krajach. Tak więc za pomocą oszczędności poczynionych w Galicyi na szkodę ludzi, którzy ciężką pracą wieloletnią i złożeniem egzaminu fachowego zdobyli prawo do objęcia posad na poczcie, rząd spełnia swe zobowiązania w innych, bogatszych krajach monarchii. Tego lekceważenia kraju naszego społeczeństwo tolerować nie powinno, obowiązkiem jest przeto członków Koła polskiego z całym naciskiem zastrzedz się przeciwko nieobsadzaniu wolnych posad na pocztach w Galicyi i używaniu zaoszczędzonych funduszów na mnożenie posad w zachodnich krajach Austryi, gdy w Galicyi brak chleba dla ukwalifikowanych ludzi. Nadto skutkiem tego rodzaju zarządzeń urzędy pocztowe w Galicyi nie mają tylu urzędników, ilu mieć powinny, czego znowu następstwem jest przeciążenie urzędników pocztowych w Galicyi.

Zgromadzenie przedwyborcze. W piątek 8 maja b. r. o godzinie 5 po południu odbędzie się w sali Klubu pocztowego (ulica Lubicz 5) z inicyatywy Towarzystwa właścicieli realności w Krakowie i Związków katolickich właścicieli realności gmin przyłączonych zgromadzenie chrześcijańskich właścicieli realności. Na porządku dziennym: „Gospodarka gminna a wybory do Rady miejskiej".

Po zaproszenia należy się zgłaszać do biura Towarzystwa właścicieli realności (Karmelicka 15) i u dotyczących prezesów Związków.

Z teatru ludowego. We czwartek dnia 7 b. m. wystawia teatr ludowy po raz pierwszy humoreskę sceniczną Ludwika Stasiaka p. t. „Kołtuny" (Małomieszczanie). Akcya tej nader ruchliwej scenicznie sztuki rozgrywa się w mieście galicyjskiem podczas wyborów. Utalentowany autor wprowadził wyborne, charakterystyczne typy w szeregu arcyzabawnych scen. W humoresce Stasiaka przewinie się humorystyczny aparat wyborczy, niebosięzycy pełniący przy urnie swój obywatelski obowiązek, hyeny wyborcze i t. d. „Kołtuny" mają zapewniony sukces śmiechu i wesołości. Sztuka oprócz czwartku graną będzie w b. tygodniu w piątek i w niedzielę na przedstawieniach wieczornych.

Wycieczka do Niepołomic. W piątek 8 maja, a w razie niepogody 10, urządza „Eleuterya" wycieczkę statkami do Niepołomic. W programie dalsze sypanie „Kopca Grunwaldzkiego", zwiedzenie zamku Kazimierza Wielkiego, zabawa, nadto liczne niespodzianki. Podczas wycieczki przygrywać będzie muzyka. Odjazd z placu Groble o godzinie wycieczkę. Bilety dla członków 1 K 50 h., dla nieczłonków 2 K. Wcześniej można bilety nabywać S. A. Krzyżanowski A—B, i krakowskie Biuro ogłoszeń, Dunajewskiego 3.

Drugi zjazd kobiet polskich. Na pierwszym zjeździe kobiet polskich, zwołanym przez „Gościnę", a odbytym w Krakowie w dniach 10 i 11 maja 1913 roku, zapadła uchwała urządzania podobnych zjazdów każdego roku, celem rozpatrzenia się w najważniejszych sprawach ogół Polek-chrześcijanek obchodzących. Stosując się do powyższej uchwały, „Gościna zaprasza wszystkie Polki na dzień 28 i 29 czerwca do Krakowa. Zwracamy uwagę, że termin zjazdu był również w roku zeszłym postanowiony. „Gościna" pragnie skupić całą uwagę zebranych na aktualne i doniosłe zagadnienia, jakiemi są stan i rozwój rzemiosł i handlu w naszym kraju, ze szczególnem uwzględnieniem pracy kobiet. Bliższych szczegółów udziela komitet zjazdu w „Gościnie", Straszewskiego 25.

Święcone Stowarzyszenia maszynistów, monterów etc. w Krakowie odbędzie się w niedzielę 10 b. m. o godz. 12 w południe w lokalu Koła mieszczańskiego (ul. Jagiellońska 9 II p.).

Ruch ludności w miesiącu marcu w Krakowie wykazuje: małżeństw 44; urodziło się 412 (chłopców 208, dziewcząt 204). Zmarło ogółem 347 osób. Największa stosunkowo ilość zmarła na choroby dróg oddechowych bo 65 osób, na gruźlicę 89, na choroby organiczne serca 18, na dyfteryę 4, na koklusz 5, na odrę 2, na szkarlatynę 13, na tyfus brzuszny 4 i t. d. W marcu zaszło 162 wypadków zachorowań zakaźnych, z czego najwięcej było wypadków szkarlatyny (75), odry (26) i kokluszu (18).

Kwiaty na słupach tramwajowych w specyalnych ozdobnych koszach umieszczono już wzdłuż Rynku i ul. Starowiślnej. Kwitnące bukiety w wazonikach nadają słupom, odmalowanym z wiosną, estetyczny wygląd.

Ruch emigracyjny trwa w dalszym ciągu. Dziennie przejeżdża przez Kraków do Prus około 100 osób.

Wczoraj aresztowano 12 emigrantów popisowych za niedozwolony wyjazd do Ameryki i sfałszowanie książeczek służbowych i paszportów.

Nagła śmierć. Wczoraj nad ranem jadąca pociągiem od strony Granicy 36-letnia Wiktorya Kachowa, żona stygara z Dąbrowy górniczej w Król. Polskiem, nagle zasłabła i w kilka minut zmarła wskutek silnego krwotoku. Ciało przewieziono z dworca do zakładu medycyny sądowej.

Nieszczęśliwe wypadki. (Upadek z muru bulwarowego. — Najechany przez dorożkę. — Wypadek na stacyi w Płaszowie.) Wczoraj po południu na bulwarach koło III mostu na Wiśle od strony Krakowa bawiło się kilku chłopców, rzucając kamyki z bulwarów do Wisły. Jeden z nich, 9-letni Mieczysław Markowicz, wyszedł na cokół bulwarowy i chciał stamtąd rzucić cegłę. Nagle stracił równowagę i spadł z wysokości 8 metrów z muru bulwarowego na tor kolejowy, idący dołem bulwaru. Upadek był fatalny. Chłopiec doznał wstrząsu mózgu i ciężkich obrażeń na głowie i piersiach. Zawezwane pogotowie ratunkowe przewiozło bezprzytomnego chłopca do szpitala św. Łazarza. Stan chorego jest bardzo ciężki.

Na zajętego w ul. Ditlowskiej przy zakładaniu kablów 54-letniego Józefa Sobestę, robotnika miejskiego, najechała dorożka. Sobesta dostał się pod kopyta konia i doznał kilka ciężkich ran na głowie i brzuchu. W wypadku tym interweniowało pogotowie ratunkowe.

W ogrzewalni kolejowej na dworcu w Płaszowie pomocnik maszynisty, Jan Robak, podczas czyszczenia maszyny spadł z kotła na szyny i doznał licznych obrażeń na całem ciele. Pogotowie przewiozło go do szpitala OO. Bonifratrów.

Napad na ulicy. Wczoraj po południu do idącej ulicą Pawią p. Teresy K. przystąpił jakiś młodzieniec i idąc obok niej, zaczął w niedwuznacznej formie niepokoić ją różnemi propozycyami. Gdy jednak na wszelkie indagacye nie otrzymał żadnej odpowiedzi, a p. K., chcąc pozbyć się natarczywego napastnika, przyspieszyła kroku, bezczelny młodzieniec rzucił się na nią i zaczął ją niemiłosiernie bić pięściami. Z pomocą napadniętej, która upadła na bruk, rzucili się przechodnie i zdołali wyrwać ją z rąk napastnika, który z obawy kary zbiegł.

Jak śledztwo wykryło, jest to znany włóczęga bez zajęcia, Leopold Królikowski.

Aresztowanie agenta emigracyjnego. Na dworcu w Trzebini aresztowano wczoraj 43-letniego Jasla Daima z Pstrągowa pow. Stryszowskiego za wywożenie popisowych i oszustwa. Daim przewoził m. i. do Ameryki Jakóba Czernickiego, za co tenże zapłacił mu 230 K. Przez Kraków przewiózł go w ten sposób, iż kazał mu siedzieć pod ławką w wagonie III klasy. W Trzebini zaś zamknął go w ustępie i przybił drzwi gwoździami. Służba kolejowa zauważywszy to, zawezwała policyę, która aresztowała pomysłowego agenta emigracyjnego i odstawiła go do Krakowa.

Bandyta rosyjski nazwiskiem Gruszowiec, aresztowany przed kilku tygodniami w Krakowie za liczne morderstwa, popełnione w Król. Polskiem, urządził głodówkę, z powodu czego tak osłabł, iż musiano go przenieść na oddział szpitalny u św. Michała. Stan jego jest beznadziejny.

Zbiegli więźniowie. Do policyi krakowskiej nadeszły listy gończe z Rawy Ruskiej za Dańką Kozakiem i Wolfem Weichmanem, którzy ubiegłej nocy wyłamawszy kratę w więzieniu sądowem zbiegli w niewiadomym kierunku. Obaj pochodzą z Król. Polskiego i po popełnieniu tam szeregu napadów bandyckich schronili się w Galicyi, gdzie ich aresztowano i osadzono w więzieniu.

Śladami Robinsona. Wczoraj doniesiono do policyi krakowskiej, że 14-letni Tomasz Mjstaż i 13-letni Józef Pilch zabrawszy z domu 100 koron, uciekli z Krakowa. Młodzieńcy zaopatrzyli się w pistolety, widocznie więc wybrali się na poszukiwanie przygód, wykształceni na dramatach z kinoteatrów. Za zbiegami rozesłano listy gończe.

Odnośnie do notatki policyjnej, zamieszczonej we wczorajszym numerze naszego pisma w kronice kradzieży, prosi nas p. Ignacy Janczur, majster szewski, o zaznaczenie, że nie ma nic wspólnego i nie jest krewnym 17-letniego Ignacego Janczura, aresztowanego onegdaj za kradzież trzewików.

Z zapisków policyjnych. Do policyi doniesiono, że 40-letnia Aurelia Bajor, umysłowo chora, wydaliła się przed dwoma dniami z domu w Okocimiu i dotąd nie wróciła. Ubrana była skromnie, w czarnej sukni i chustce. — P. Maryanowi Bieniażowi skradziono wczoraj wieczorem w ul. Karmelickiej z kieszeni złoty zegarek. — Do mieszkania p. Zofii Sawickiej wtargnął wczoraj po południu jakiś chłopiec i porwawszy ze stołu kasetkę z kilkoma koronami, uciekł. Zanim domownicy się spostrzegli, chłopiec był na ulicy i zginął w tłumie przechodniów.

Z kroniki podgórskiej. (Zły stan drogi. — W parku miejskim. — Kieszonkowiec.) Droga, prowadząca z Bonarki do Podgórza, t. zw. ul. Wielicka, znajduje się ciągle jeszcze w bardzo opłakanym stanie. Po częściowem naprawieniu zasypano ją kamieniami i szutrem, co uniemożliwiło komunikacyę, narażając na niszczenie koni i wozów. Ruch jednak był na tej drodze silny, gdyż prowadzi ona do 7 cegielni i dwóch wapienników. Możeby starostwo krakowskie, do którego należy zarząd tej drogi, zajęło się nią, zwłaszcze że obywatele podgórscy już wnieśli przed kilku tygodniami w tej sprawie do starostwa podanie, dotąd nie uwzględnione.

W parku miejskim na Krzemionkach wyrostki z karygodną lekkomyślnością łamią dopieroco rozwinięte gałązki bzu i innych krzewów. Zarząd parku winienby więcej czasu poświęcić na pilnowanie publicznej własności.

Przy ul. 3 Maja przystąpił wczoraj rano do p. Racheli Feinsteterowej jakiś wyrostek i wyrwawszy jej z ręki torebkę, zbiegł w stronę Wisły.

Z kraju.

Wieliczka, dnia 4 maja. (Obchód rocznicy konstytucyi 3 maja.)

Wspólnem staraniem miejscowych Towarzystw obchodzono tu uroczyście rocznicę konstytucyę 3 maja. Obchód rozpoczął się w sobotę dnia 2 b. m. wieczorem capstrzykiem muzyki salinarnej. Rano w niedzielę odbyło się w kościele parafialnym nabożeństwo z kazaniem. Podczas nabożeństwa śpiewała „Lutnia". Potem ruszył wspaniały pochód, w którym wzięła udział młodzież szkolna, Sokół wraz ze skautami, strzelcy, włościanie, reprezentacye gminy i powiatu. Zanim się pochód rozwiązał, przemówili do uczestników obchodu p. Feliński i p. Baczewski, uczestnik powstania styczniowego.

Po pochodzie Sokoli udali się do sali teatralnej, gdzie nowozaciężni członkowie sokolich drużyn strzeleckich ślubowali na sztandar sokoli. Do ślubujących przemówił w prostych i serdecznych słowach p. Feliński, wiceprezes Sokoła. Słowa jego i „Hasło" Konopnickiej, odśpiewane unisono, wzruszyły wszystkich do głębi.

Obchód zakończył uroczysty wieczór, urządzony staraniem sokolego kółka dramatycznego. Na program złożyły się: przemówienie prof. Rutkowskiego, deklamacya Hojarczyka i produkcye chóru i orkiestry salinarnej. Batuta spoczywała w rękach p. Nigrina.

Bochnia, 4 maja. (Zgromadzenie mężów zaufania P. S. L.).

W ubiegły czwartek odbyło się w Bochni zgromadzenie mężów zaufania Polskiego Stronnictwa ludowego, przy udziale około 200 delegatów ze wszystkich prawie gmin powiatu. Po referatach posła Ruebenbauera o klęskach elementarnych i akcyi zapomogowej, posła Witosa o przesileniu w P. S. L. i obecnej sytuacyi w kraju i państwie, wreszcie dra Władysława Kiernika o stosunku P. S. L. do innych stronnictw i organizacyi stronnictwa w powiecie bocheńskim, rozwinęła się szeroka dyskusya, w której zabierali głos pp.: prof. Gołąb, włościanie Rudnik, Grabowski, Jan Klimek, Fr. Klimek, Pająk, Kasprzyk, kierownik szkoły Grabowiecki i inni.

Na wniesione interpelacye odpowiedział wyczerpująco poseł Witos, poczem uchwalono przedłożoną przez komitet miejscowy rezolucyę, wyrażającą podziękowanie tym posłom, którzy z Bojką, Średniawskim i Witosem na czele nie dopuścili do dalszej frymarki programem i stronnictwem i przyczynili się do odrodzenia P. S. L.

Z powodu zaniedbywania przez rząd najpilniejszych postulatów ekonomicznych i narodowych kraju naszego — wezwano w następnej rezolucyi Klub P. S. L., aby zajął się rewizyą stosunku Koła polskiego do rządu i zniewolił Koło polskie do samodzielnej i niezależnej polityki. Wreszcie wybrano Komitet organizacyjny powiatowy, w skład którego weszło 45 członków po 15 z każdego powiatu sądowego.

Tarnów, 5 maja. (Obchód 3 maja.) Miasto nasze obchodziło uroczyście święto konstytucyi 3 maja. Stosownie do ustalonego programu uformował się przed gmachem Sokoła I pochód, na którego czele stanął oddział konny Sokoła strusińskiego; obok wszystkich towarzystw miejscowych, oddziałów strzeleckich i skautowych, straży pożarnej miejskiej i ochotniczej, Rady miejskiej z wiceburmistrzem, dr Mützem, wzięły w pochodzie udział tłumy publiczności. Pochód ruszył ulicami Mickiewicza, Seminaryjską, Wałową i Krakowską do kościoła ks. Misyonarzy, skąd po nabożeństwie z okolicznościowem kazaniem ks. dr Górki, udał się pod pomnik Mickiewicza, gdzie przemówił dr Kucharski.

Pochód nie wypadł tak okazale, jak zwykle, gdyż odczuwano dotkliwie niemal zupełny brak młodzieży wszystkich szkół, która nie brała udziału w pochodzie z powodu tego, że szkoły wszystkie są u nas zamknięte; młodzież zatem przeważnie się rozjechała, a tych, którzy zostali, trudno było zorganizować. Jeszcze dotkliwiej odczuwano zupełny brak muzyki i dziwić się należy, że aranżerowie nie przygotowali się należycie i na tak wielkie święto narodowe nie postarali się przynajmniej o jedną orkiestrę, tem bardziej, że dotąd brało zwykle udział w pochodach kilka orkiestr (miejska „Harmonia", orkiestra gimnazyalna, orkiestra uczniów seminaryum nauczycielskiego i inne).

Przez cały dzień kwestowały uproszone panie i panowie na dar narodowy 3 maja dla T. S. L. Okna wielu domów były ozdobione nalepkami T. S. L.

Najświetniejszym punktem obchodu było obok zwartej musztry miejscowych organizacyi wojskowych polskich, wykonanej po południu na błoniach, wieczór muzykalno-wokalny, urządzony w sali Sokoła I z współudziałem wybitnych sił. I tak po przemówieniu prof. Peca wypełnili program obok chóru Tow. Muzycznego pod batutą dyr. art. Issakowicza artyści: prof. Wygrzywalski (solo skrzypcowe) p. Plutyński (śpiew solowy); zakończył wieczór żywy obraz artystycznego układu prof. Czapkiewicza. Całość wypadła bez zarzutu.

Ujęcie sprawcy morderstwa. Z Oleska donoszą: W r. 1911 w dniu 17 maja został zabity w sposób skrytobójczy Onufry Koza w odległości 1 klm. od Oleska, gdy wracał wieczorem do Podhorzec. Jako domniemanego sprawcę morderstwa aresztowano następnego dnia 18-letniego parobka z Podhorzec, Mikołaja Krasowskiego, którego jednak sąd przysięgły w Złoczowie uwolnił dla braku dowodu. Po uwolnieniu wyjechał Krasowski do Prus, gdzie przebywał aż do tegorocznych świąt Wiejkiejnocy. Dnia 24 kwietnia aresztowała go żandarmerya powtórnie. Znaleziony przy rewizyi list wskazał, że Krasowski jest sprawcą morderstwa i przyznał się w zupełności do popełnionego morderstwa, podając jako główną przyczynę nienawiść podniecona trunkiem.

Samobójstwo w szpitalu. Z Przemyśla donoszą: Wczoraj powiesił się w szpitalu pozostający tam w leczeniu Łukasz Kołodziej, dozorca domu przy ul. Serbańskiej. Powodem samobójstwa była historya miłosno-finansowa.

Ze świata.

Echa samobójstwa bandyty. W uzupełnieniu podanych wczoraj szczegółów, towarzyszących samobójstwu wspólnika Steffera w areszcie radomskim, donoszą, że przybyły do Radomska naczelnik straży ziemskiej z Rawy, p. Lebiedew poznał w samobójcy poszukiwanego od dawna za udział w licznych napadach bandyckich zbiegłego katorżnika, Stanisława Nowaka, który miał mieć zabliźnioną ranę pod kolanem. W rzeczywistości we wskazanem przez kapitana Lebiedewa miejscu znaleziono na nodze samobójcy zabliźnioną ranę.

Angielska książka o Ukrainie. Staraniem paryskiego „Cercle des Ucrainiens" i londyńskiego „Ukraine Commitee" pojawiła się w Londynie książka p. t. „Ukrainian Question in its national aspect". Napisał ją ruski dziennikarz Fedorczuk po rusku, poczem przełożono ją na język francuski i angielski. Część pierwsza wylicza postulaty Ukraińców rosyjskich, austryackich i węgierskich. Postulaty Ukraińców w Rosyi sięgają od uznania Ukraińców za odrębną narodowość, wprowadzenia ruskich urzędników i ruskiego języka w szkołach do ustroju federalistycznego. Wśród postulatów ukraińskich w Austryi wymienia autor podział Rady szkolnej krajowej na polską i ruską, utworzenie ruskiego uniwersytetu we Lwowie, zniesienie ustawy, pozwalającej tylko Polakom na tworzenie nowych gimnazyów, a ograniczającej prawo Ukraińców na tem polu, zniesienie jakiejś tajnej ugody rzekomo zawartej w r. 1873 między rządem centralnym a Polakami, mocą której wydano Rusinów na łaskę i niełaskę Polaków, w końcu podział Galicyi na ukraińską i polską. W drugiej części książki podaje autor pokrótce historyę Rusi i jej stan obecny, a w dodatku tłómacz dzieła, niejaki Rafałowicz, zamieszcza swój własny artykuł, zwracający uwagę angielskiej publiczności na to, że w XVII wieku Anglia więcej się interesowała Ukrainą niż teraz, w dowód czego przytacza angielskie gazety i utwory z owego czasu.

Pięć milionowych podatków na zbrojenia. Przygotowania władz podatkowych w Niemczech, w celu ocenienia majątków, mających się złożyć na jednorazowy podatek na cele wojskowe, nie są jeszcze wprawdzie ukończone, lecz wiadome są już kwoty pięciu najwyższych podatków. Razem wynio są one 22 miliony marek. Najwięcej zapłaci pani Berta Krupp, bo 8.800.000 marek, potem ks. Gwido Henckel-Donnersmarck, który ma zapłacić 4,200.000 marek, na trzeciem miejscu jest cesarz Wilhelm z podatkiem 4.100.000 mk., po nim wielki książę Meklenburg-Strelitz z kwotą 3,400.000 marek, a piątym jest książę Thurn-Taxis, który złoży 1,500.000 marek. Ponieważ ten jednorazowy podatek ma wynosić pół procent od całego majątku, przeto z racunku okazuje się, że tych pięć opodatkowanych majątków wynosi w milionach: 1760, 840, 820, 680 i 300.

Związek Kepplera przeciw monizmowi. We Frankfurcie obradował Związek im. Kepplera, który między innemi uchwalił ostrą rezolucyę, zwróconą przeciw znanemu Związkowi monistów, stojącemu pod egidą filozofów-przyrodników Haeckla i Ostwalda. Uczeni, należący do Związku Kepplera, oświadczają, że cenią monizm, jako dążenia ducha ludzkiego do jednolitości poznania, ale odrzucają propagowany przez Ostwaldowców monizm wulgarny, nie będący niczem innem, jak zamaskowanym starym materyalizmem Büchnera i Moleschotta. Tak zwany przyrodniczy światopogląd monistów jest humbugiem i uzurpacyą, gdyż na podstawie dotychczasowych wyników pracy myślowej przyrodników i filozofów wszystkich czasów, tyle tylko stwierdzić można, że nauki przyrodnicze same przez się nie wystarczają do utworzenia światopoglądu, a dalej, że fakty przyrodnicze są, w odniesieniu do filozofii i religii, neutralnemi w tem znaczeniu, że dadzą się zużytkować dla rozmaitych światopoglądów. Stąd — oświadcza w końcu Związek — wynika uprawnienie wiary w Boga i zgodność jej z myśleniem przyrodniczem, tudzież swoboda dla wszelkich religijnych przejawów ludzkiego ducha, jeżeli występują na swoistym terenie religii.

Proces rozwodowy ekskróla Manuela. Z Rzymu donoszą: Żona ekskróla portugalskiego Manuela, ks. Wiktorya Augusta, wniosła pozew o rozwód z tego powodu, że matrimonium non erat consumatum. Ślub jej z Manuelem odbył się 4 września 1913 r. Po ślubie ks. Wiktorya Augusta zachorowała i kilka tygodni przebyła w sanatoryum.

Zgon rosyjskiej gazety rządowej. W rosyjskich kołach rządowych potwierdzają obiegającą w kuloarach Dumy pogłoskę, że oficyalny dziennik „Rossia" ma z dniem 1-go maja st. st. przestać wychodzić. Organ ten, kupiony w roku 1906 przez Stołypina od Wojejkowa, zarówno Stołypinowi, jak Kokowcewowi, nie oddawał wielkich usług, gdyż brakło mu czytelników. Od ostatniej jesieni zaczęła „Rossia" nie podobać się prawicowcom, którzy jej zarzucili, że, drukując stenograficzne sprawozdania z obrad Dumy, szerzy „rewolucyjne proklamacye". Wskutek protestu prawicy od nowego roku zaprzestano drukować te sprawozdania. Nowy prezydent ministrów uznał za zbyteczne istnienie pisma, które rocznie kosztuje rząd pół miliona rubli. Bezpośrednią przyczyną zaniechania wydawnictwa było kilka inspirowanych przez Kokowcewa notatek o przesileniu gabinetowem, oraz artykuł Tichomirowa o reformie prasy, niezgodny z dzisiejszym kursem politycznym gabinetu. Zgon „Rossii" będzie symptomatycznym o tyle, że w ten sposób zniknie ostatnia chociaż tylko pozorna łączność między Dumą a rządem, rząd po dawnemu teraz otoczy się milczeniem i nie będzie się już troszczył o żadne oświadczenia, lub choćby napomnienia, odnoszące się do reprezentacyi ludowej.

Na postument pomnika Tadeusza Kościuszki w Krakowie złożył p. Kaszpeciński 163 korony, zebrane w niedzielę w Towarzystwie strzeleckiem na uczcie, wydanej przez króla kurkowego, r. m. Bialika.

Zmarli:

Dnia 4 maja zmarł w Mogile pod Krakowem w klasztorze O.O. Cystersów ks. Franciszek Piotr Uryga, wiceprzeor i kierownik szkoły i kursu rolniczego, w wieku lat 53. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj.

Kazimierz Kleczeński, szef biura prezydyalnego magistratu i b. sekretarz Rady m. Lwowa, zmarł w 36 roku życia 4 b. m. we Lwowie.

Michał Janik, były burmistrz m. Limanowy, zmarł w 62 roku życia dnia 3 b. m. w Limanowej.

Franciszek Krczok, emer. członek orkiestry teatru hr. Skarbka, zmarł w 83 r. życia, dnia 4 b. m. we Lwowie.

Składki:

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożył p. Bolesław Sulimirski 12 kor. 40 hal., zebrano przez członków Resursy urzędniczej podczas wieczorku ku uczczeniu Konstytucyi 3 Maja.

Na Dar Narodowy 3 Maja złożyła Czytelnia T. S. L. w Sierszy 4 kor. 40 hal.

Na pomnik Tadeusza Kościuszki złożyli wychowankowie internatu seminaryum nauczycielskiego 5 kor.

Na Polski Skarb Wojskowy złożył „Przyjaciel Ludu" zebrane 8 kor. 64 hal.

Z kalendarza. We środę dnia 6 maja: Jana w oleju i Benedykty p.

Wschód słońca dnia 6 maja o godzinie 4 minut 11; zachód o godz. 7 m. 03; długość dnia godzin 14 m. 52.

Repertuar teatru miejskiego im. Słowackiego w Krakowie.

We Środę: „Warszawianka" i „Sędziowie".
We czwartek: „Człowiek z budki suflera".

Repertuar teatru ludowego w Parku Krakowskim.

We środę: „Lola z Ludwinowa".
We czwartek: „Kołtuny".

Kronika lwowska.

Lwów, 6 maja.

Zapomogi dla emerytów-nauczycieli. Ze Lwowa donoszą: W budżecie funduszu szkolnego krajowego za rok 1913, który w tych dniach uzyskał sankcyę cesarską, wyznaczył Sejm 50.000 K na doraźne zapomogi dla emerytowanych nauczycieli ludowych, którzy przeszli w stan spoczynku z dniem 1 lipca 1907, oraz dla pozostałych po nich wdów i sierót. Z kwoty tej, pozostawionej do rozporządzenia Radzie szkolnej krajowej, mogą być udzielone zasiłki także emerytom późniejszym, niemniej ich wdowom i sierotom, w przypadkach zasługujących na szczególne uwzględnienie. Prośby o zasiłek winni interesowani wnosić do Rady szkolnej krajowej, dołączając dekret, którym przyznano im emeryturę względnie pensyę wdowią lub sierocą.

Pieniądze z Rosyi dla „russkich" w Galicyi. Ze Lwowa donoszą: Wedle doniesienia „Prikarpatskiej Rusi" dla głodnych galicyjskich „russkich" przysłano dotychczas z Rosyi 238.384 K 43 hal., z czego dotąd wydano 167.581 K 54 hal.

Groźny pożar w śródmieściu. Ze Lwowa donoszą: W jednopiętrowym domu, krytym gontem, przy ul. Piekarskiej l. 61 wybuchł wczoraj rano groźny pożar. Wiatr przerzucił ogień na dach zabudowań oficyn, tak iż wkrótce ogień objął oba budynki. Straż zrzuciła dach i po trzech godzinach pracy zlokalizowała ogień. Szkoda bardzo znaczna.

Strzelający złodziej przed sądem. Ze Lwowa donoszą: Rozprawa przeciwko Mikołajowi Niemirowskiemu, oskarżonemu o zamach morderczy na policyanta, skończyła się wczoraj wyrokiem, skazującym Niemirowskiego na 8 lat ciężkiego więzienia, obostrzonego postem i ciemnicą. Obrońca zgłosił zażalenie nieważności i odwołanie co do wysokości kary.

Seminarzysta włamywaczem. Ze Lwowa donoszą: Wczoraj aresztowano tu Sajewicza b. ucznia III. roku seminaryum nauczycielskiego, pod zarzutem szeregu włamań i kradzieży. Sajewicz rozpoczął swą złodziejską karyerę jeszcze w szkole, za co go wydalono. Następnie zawiązał bandę włamywaczy, która w ostatnich czasach popełniła szereg śmiałych kradzieży. Specyalnością bandy były włamania do biur dyrekcyi szkół, gdzie rozbijano kasy podręczne. Przed kilku dniami aresztowano wspólnika Sajewicza, Webera, który przyznał się do włamania do dyrekcyi IV gimnazyum, gdzie skradziono 500 K.

Pożar Chlebowa. Ze Lwowa donoszą: Dnia 1 b. m. pochłonął pożar wieś Chlebów w pow. skałackim. Spaliło się 37 gospodarstw i 90 budynków. Bez chleba i dachu pozostało 36 rodzin.

Repertuar teatru lwowskiego.

We środę: „Bajka o wilku".

Dział ekonomiczny.

* **Kazimierz Baranowski.** „O zbieraniu, suszeniu i przygotowaniu do handlu ziół lekarskich i przemysłowych". Lwów, 1913. — „Mała botanika", Lwów, 1914.

O tych dwóch książeczkach pisze p. Z. w „Przeglądzie Lekarskim": Od lat wielu nie brak usiłowań ze strony naszych lekarzy, aby grosz, wydawany przez chorych na leki, pozostawał w kraju i aby ożywić i poprzeć produkcyę środków lekarskich na miejscu u nas. Starania komisyj przemysłowo-lekarskich, utworzonych przez nasze towarzystwa lekarskie nie pozostały też bezowocne, a byłyby z pewnością jeszcze skuteczniejsze, gdyby były znalazły w społeczeństwie grunt podatniejszy, większą przedsiębiorczość i umiejętną pracę. Więc też z pewnością znajdzie wśród naszych lekarzy poparcie także budzący się od niedawna ruch, który zmierza do zorganizowania handlu ziołami lekarskiemi i do rozpowszechnienia ich hodowli w kraju. Do przodowników tego ruchu należy p. Baranowski, nauczyciel ludowy i hodowca ziół lekar-

skich w Chocimierzu w Galicyi. Nie poprzestając na własnej działalności praktycznej, zabrał się on do propagandy sprawy za pomocą szeregu broszur, z których jedna polecona już została przez Radę szkolną krajową do bibliotek nauczycieli szkół ludowych. Na dowód, że sprawa ta nie jest drobną, że chodzi tu o bardzo poważne korzyści ekonomiczne dla kraju, wystarczy przytoczyć fakt, że w jednym roku 1911 przywieziono z zagranicy do Królestwa Polskiego ziół lekarskich za 956.250 koron, a olejków eterycznych za 2.538.000 koron, oraz że apteki galicyjskie spotrzebowywują rocznie do 40.000 kilogramów najużywańszych (dziko rosnących) ziół lekarskich, a prawie całą tę ilość sprowadza się z zagranicy, nie mówiąc już nawet o roślinach lekarskich, wymagających uprawy, o wyciągach, olejkach i t. p. P. Baranowski zmierza do rozpowszechnienia zbierania i do zorganizowania handlu ziołami dziko rosnącemi, ale obok tego przedewszystkiem do zaszczepienia uprawy roślin lekarskich. Usiłowania p. Baranowskiego mogą bardzo skutecznie poprzeć lekarze, pracujący na prowincyi, którzy, stykając się z szerokiemi kołami ludności wiejskiej, mają sposobność rozkrzewiać i popierać myśl zdrową, podjętą przez niego. Ich też przedewszystkiem uwadze polecamy broszury p. Baranowskiego, które są doskonale opracowane.

* **Walne zebranie** Gwarków Gwarectwa kruszcowego i węglowego „Czerna" odbędzie się dnia 18 maja o godz. 12 w poł. w Krakowie, w lokalu przy ul. Długiej L. 1, II p. z następującym porządkiem dziennym: 1) Sprawozdanie za rok 1913. 2) Złożenie rachunków za rok 1913. 3) Uchwalenie dopłaty za rok 1913. — Z poważaniem Dyrekcya Gwarectwa kruszcowego i węglowego „Czerna". 3770

Berlin, 5 maja. — (Zamknięcie giełdy). — Nowy Jork 419·50, Warszawa krótkie —·—, Wiedeń krótkie 85·05, Austryackie noty 85·10, Rosyjskie noty 214·89, Amerykańskie noty 419·—, 3-prc. pruskie konsole 78·—, włoskie —·—, 4½ prc. polskie listy zastawne —·—, Niemiecki bank państwowy 135·25, Austryackie akcye kredytowe 192·87, Berlińskie Towarzystwo handlowe 152·—, Diskonto Komandit 188·12, Austryackie koleje państw. —·—, Lombardy 20·87, Kanada Pacific 194·50, Losy tureckie 166·—, Hohenlohe 106·—, Phönix 228·25, Gelsenkirchner 178·25, Hamburg-Ameryka Packetf. 128·50, Hansa 254·50, Północny Lloyd 112·—.

Wiedeń, 5 maja. Cukier stały. 21.20—30; 21.90—22.00. Spirytus i nafta niezmienione.

Paryż, 5 maja. Renta 3 prc. 36·55, Mąka 86·80.

Berlin, 5 maja. Austryackie banknoty 85·10, Spirytus —·—.

Frankfurt, 5 maja. Austr. kred. 193·—, Koleje państwowe 253·40, Disconto 188·10, Laura —·—. Usposobienie: stałe.

Wiedeń, 5 maja. Przy zamknięciu dzisiejszej giełdy popołudniowej notowano:

Akcye: Austr. Zakł. kred. 610·75, węg. Zakł. kredyt. 796·—, Anglobanku 332·75, Unionbanku 581·—, Länderbanku 496·75, Bankvereinu 513·50, Bodencredit —·—, Galicyjsk. Banku hipotecznego 640·—. Akcye praskiego Banku kredyt. 658·50, Kolei państwowych 700·—, kolei południowej 98·25, kolei północnej 49·60, kolei czerniowieckiej 500·—, Alpiny 814·50, Rima Muranyi 637·50, Praskiego Tow. żelaznego 2539·—, Fabryki broni 920·—, Akcye tureckie tyt. 432·25, Gal. Karp. Tow. naft. 936·—, Obl. węg. indemniz. —·—, Renta majowa 82·45, Austr. renta koron. 82·75, Węgier. renta koron. 81·80, 56-letnie Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 82·25, 4% Listy Banku hipotecznego 83·—, Listy zastawne —·—, 4½% Listy Banku hipotecznego 90·—, 5% Listy Banku hip. —·—, 4% Listy Banku kraj. 84·25. 4½% listy Banku kraj. 90·75, 4% Gal. Obl. propin. 97·75, 4 proc. Gal. pożyczka kraj. z r. 1893 82·90, 4% pożyczka m. Lwowa 80·25, 4% pożyczka m. Krakowa 80·—, Losy tureckie 222·25, Marki 117·45, Ruble 252·—, Rosyjska pożyczka —·—, Skoda 747·—, Powsz. B. depoz. —·—.

Usposobienie: ciche.

Wiedeń, 5 maja. Kursa giełdy wiedeńskiej:

Losy: a procentowe: Austryac. zakładu kredytowego obl. prc. z r. 1880 3-prc. 277·75, Austryackiego zakładu kredyt. z obl. prc. z r. 1889 3-prc. —·—, Uregul. Dunaju z 1870 r. 100 złr. 5-prc. 271·50, Węg. Banku hip. po 100 złr. 4-prc. 226·75, Pożyczka serb. prem. po 100 fr. 5-prc. 104·50, b) bezprocentowe: Budapeszteńskie (Basilica 4 złr. 25·25, Zakł. kred. dla h. i p. po 100 złr. 477·—, Pożyczka m. Lublany 20 złr. 58·50, Czerwonego krzyża austryack. tow. 100 złr. 52·25, Czerwonego krzyża węg. Tow. 5 złr. 29·75, Losy fund. arcyksięcia Rudolfa 10 złr. 220·75, Tureckie oblig. prem. kolei po 400 fr. 221·75, Tureckie oblig. prem. kolei prc. 75·—, Losy kom. m. Wiednia z 1874 r. 467·—.

Giełda zbożowa.

Budapeszt, 5 maja. Targ zbożowy.

Pszenica na maj 13·28 do —·—; pszenica na październik 12·19 do —·—; żyto na październik 9·63 do —·—; owies październik 8·34 do —·—; kukurudza na maj 7·31 do —·—; kukurudza na lipiec 7·41 do —·—; kukurudza na sierpień 7·51 do —·—; rzepak na sierpień 15·85 do do —·—.

Oferty: mierne. Chęć kupna: mierna. Usposobienie: spokojne; pogoda: pochmurno.

Ceny ziemiopłodów i ważniejszych artykułów żywności. Kraków, 5 maja.

Płacono za 100 kilogr.: Pszenica biała (waga gatunkowa 77 80) od 21·40 do 26·40; żyto krajowe (waga gatunkowa 71 74) od 21·40 do 23·80; żyto węgierskie od —·— do —·—; jęczmień browarny od —·— do —·—; jęczmień na krupy od 15·30 do 17·30; jęczmień na paszę od —·— do —·—; owies do siewu (z opłatą akcyzową) od —·— do —·—; owies na paszę od 16·50 do 19·—; proso od —·— do —·—; kukurudza od 16·80 do 20·—; tatarka od 23·50 do 24·50; groch 29·— do 36·—; fasola od 23·— do 56·—; soczewica od 50·— do 56·—; wyka od 20·— do 22·50; siano zwyczajne od 9·40 do 10·40; koniczyna pastewna od 9·60 do 10·80; słoma od 5·60 do 6·—; rzepak zimowy od 29·— do 31·—; kminek kraj. od 66·— do 70·—; kminek holenderski od 78·— do 80·—; koniczyna nasienna czerwona od 156 do 180; koniczyna nasienna biała od —·— do —·—; tymotka nasienna 50·— do 56·—; esparsetta —·— do —·—; ziemniaki od 4·80 do 5·40; jaja za kopę od 3·20 do 3·70; masło za 1 kilogram od 2·80 do 3·20; ser za 1 kilogram od 0·60 do 0·80; mleko zbierane za 1 litr —·10 do —·12; mleko niezbierane od —·24 do —·26; kapusta za kopę. 0·— do 0·—.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— **Tadeusz Jaroszyński**: „Wieczny płomień". Powieść z czasów wojen Napoleońskich. Warszawa. Nakładem księgarni F. Hoesicka.

Utwór powyższy utalentowanego autora poczytnych powieści o szeroko podmalowywanem tle obyczajowem epok ubiegłych należy do plonu wywołanego rocznicą stulecia ks. Józefa Poniatowskiego. Aczkolwiek zwycięzca z pod Raszyna występuje tu tylko na drugim planie, to jednak bohaterska jego postać ukazana w świetlanej aureoli rycerskiej cnoty, unosi się nad kompozycyą powieści opisującą smutną eskapadę polskich rozbitków korpusu księcia po powrocie z kampanii moskiewskiej i w dalszym pochodzie na zachód do armii Napoleona. Snując wątek barwnego opowiadania kraszonego artystycznym opisem potyczek a w końcu walnej rozprawy narodów pod Lipskiem, dookoła losów porucznika Grabowskiego i jego młodej małżonki Krystyny Rytwianówny, oraz sentymentalnej Marty, zakochanej w księciu Józefie, daje autor jedno z najbarwniejszych opowiadań na pół historycznych, okraszone wdzękiem szczerego sentymentu. Powieść została przez cenzurę rosyjską skonfiskowana, co podniesie tylko jej poczytność na tutejszym gruncie.

— **Narcyz hr. Olizar**: Pamiętnik oryginała. Z przedmową H. Piątkowskiego. Warszawa 1914. 2 tomy.

Ruchliwa „Biblioteka dzieł wyborowych" ma prawdziwą zasługę, że z pyłu zapomnienia wskrzesza utwory zapomniane, które na kartach historyi literatury zapisały się trwałą wartością. Do takich należy „Pamiętnik oryginała", wydany przed przeszło pół wiekiem bezimiennie. Jest to utwór niepowszedniego talentu obserwacyjnego i satyrycznego, ogarniający czasy od wojen napoleońskich do lat czterdziestych. Na tle towarzyskich stosunków Wołynia, Podola i Ukrainy przewija się satyra Olizara dosadna, lekka, illustrująca życie w barwnych opowieściach i anegdotach, przerzucająca jak w latarni magicznej znane z owych czasów postaci i typy w dosadnej charakterystyce. Dziś wartość książki jest podwójna, jako zabytku piśmiennictwa zapomnianej epoki i jako przyczynku obyczajowego, mogącego i dziś jeszcze służyć jako lektura zaciekawiająca stylem i humorem, jako miła i serdeczna pamiątka z życia i umysłowości naszych kresów w połowie XIX wieku.

— **E. Szeliga**: Ach, ten teatr! Ze wspomnień artystki. Kraków. Nakładem W. Poturalskiego.

Świat teatralny ma właściwą sobie psychologię odczuwania zjawisk życiowych. Złudny urok powodzenia, oklasków, przesadne przeważnie wyobrażenie o talencie, o ważności powołania i zadań aktorskich, niesie dla większości adeptów sztuki dramatycznej przykre zawody i rozczarowania. W tym świecie zaś dziedzinę oddzielną niejako państwo w państwie tworzą trupy teatrów prowincyonalnych, gdzie na tle ciężkich warunków bytu, wśród wytężającej walki marnują się siły życiowe, młodość i zapał dla sztuki. Wspomnienia pani Szeligi, artystki teatrów prowincyonalnych, stwierdzają ustalone już pojęcia i obserwacye z życia i psychologii teatru prowincyonalnego. Są to opisy przygód własnych młodej aktorki, historya jej zamęźcia, a następnie wędrówek po kraju i pobytu w kilku towarzystwach dramatycznych w Galicyi i Królestwie Polskiem. W zwierzeniach tych, pisanych formą prymitywną, zgoła nie literacką, jest dużo szczerości i prawdy realnej. Wartość ich byłaby znacznie większa, gdyby autorka spisywała je staranniej i notowała szczegóły, któreby przyszłemu historykowi mogły przekazać ściślejsze dane odnośnie do czasu, repertuarów i składu trup aktorskich. Tak jak je p. Szeliga spisywała, są one pstrym pamiętnikiem o wartości przemijającej, któremu nadewszystko brak formy i korekty należnej utworom przeznaczonym do druku.

— **Popularna biblioteka historyczna**, wydawana w Warszawie, jako pismo tygodniowe, pod redakcyą Antoniego Orłowskiego, w krótkim czasie stała się rzeczywiście popularną. Pisma wszelkich odcieni pochwaliły pomysł wydawnictwa, które niesłychanie może się przyczynić do rozszerzenia wiadomości historycznych. Co tydzień wychodzi książeczka, obejmująca 6 arkuszy druku (96 str.), która zawiera monografię jakiegoś wypadku dziejowego, lub jakiejś epoki, a choćby chwili, która wywarła wpływ na losy narodów. Prócz tego redakcya umieszcza życiorysy osobistości historycznych i opowiadania na tle intryg dworskich i dyplomatycznych. Uwzględnione są nawet głośne dramaty miłosne, charakterystyki obyczajów i t. d. Aleksander Kraushar daje nam pogląd na dzieje Polski w w. XIV, oraz opowiada „Tragikomedyę kurlandzką". Kazimierz Bartoszewicz w dwu tomikach kreśli stan Polski za Stanisława Augusta, a w osobnej monografii „Muza Margrabiego", daje niezwykle interesującą sylwetę słynnej piękności, która sprzągła swe losy z polityką Wielopolskiego. Fr. Rawita-Gawroński charakteryzuje Bohdana Chmielnickiego i jego politykę, a poza tem opowiada dzieje walki „O tron hospodarski". Z pod pióra Czesława Jankowskiego wyszło opowiadanie, jak to było „Sto lat temu". Z pism dra Antoniego J. (Rollego) mamy w Bibliotece barwne opowieści o Wittowej, późniejszej żonie Szczęsnego Potockiego („Losy pięknej kobiety" i o porwaniu Stanisława Augusta przez konfederatów barskich. „Z dymem pożarów" Ludwika Stasiaka przypomina nam smutne dzieje roku 1846. J. Nitowski daje obraz obyczajów „Za Sasów". Z dziejów rewolucyi francuskiej mamy dwa opowiadania „Na chwiejącym się tronie" M. Marczewskiego i „Prokurator rewolucyi" p. Maryi Niedzielskiej. „Dramat królowej" p. Sierosławskiego jest epizodem z dziejów Danii — z pod tegoż pióra wyszła „Miłość Wilhelma I". Dr Kaz. Niedzielski kreśli rys „Stuletnich walk na morzu". Jak widzimy, rozmaitość jest wielka, a współpracownikami „Biblioteki" są zarówno młodzi pisarze historyczni, jak zasłużeni badacze dziejów. Każdy tomik „Biblioteki" (illustrowany) kosztuje 40 halerzy, prenumerata za 52 tomy (rocznik) wynosi z przesyłką 18 koron. Dodajemy, że takie „Biblioteki", wychodzące za granicą, cieszą się ogromnem uznaniem. Oby i nasza, która tak ładnie swój żywot poczyna, doznała szczerego poparcia.

Zjazd balneologów polskich.

Kraków, 6 maja.

Na ostatniem posiedzeniu zjazdu, które odbyło się wczoraj po południu pod przewodnictwem p. M. Wisznickiego z Warszawy, odczytał dr Praschil referat dr Sawickiego p. t. „Czy można wydawać kąpiele lecznicze w zdrojowiskach bez ordynacyi lekarskiej?". Referat uzasadniał konieczność kontroli lekarskiej przy udzielaniu kąpieli w wodach mineralnych ze względu na dobro samych pacyentów. Wnioski referenta w tej sprawie zjazd przekazał wydziałowi Tow. balneologicznego do rozpatrzenia i o ile możności do ich urzeczywistnienia.

P. Rudke im. A. Z. S. mówił o potrzebie budowy domu turystycznego młodzieży z Zakopanego, celem ułatwienia turystyki tak w zimie, jak i w lecie. Mowca wezwał obecnych do poparcia usiłowań młodzieży.

P. Szczepański imieniem Klubu cyklistów i motorzystów referował o zaletach roweru i motorów, jako najłatwiejszego środka lokomocyjnego, ułatwiającego wycieczki poza miasto.

O Iwoniczu referował dr. Turzański. Mowca przedstawił zebranym właściwości zdrojowiska, jego zalety i urządzenia.

Ostatnim referatem był dr. J. Mayera p. t. „Wskazania dla leczenia zdrojowego chorób kobiecych w zdrojowiskach krajowych".

Po referacie, zamykając zjazd, przemówili do zebranych p. Wisznicki, dr. Zanietowski i prezes Tow. balneologicznego dr. Cercha, który wyraził podziękowanie wszystkim, którzy przybyli na zjazd celem porozumienia się w sprawach zdrojowych. Obrady wydały plon w uchwałach w sprawie deontologii zdrojowej. Za zgodność myśli i wspólność pracy złożył mowca zebranym szczere podziękowanie.

Posiedzenie Izb lekarskich.

O godz. 6 wieczorem odbyło się wspólne posiedzenie obydwóch Izb lekarskich Lwowa i Krakowa pod przewodnictwem prezesa Izby lwowskiej dr. Pappé'ego i prezesa Izby krakowskiej dr. Schönguta. Omawiano sprawę wzajemnego stosunku lekarzy zdrojowych i lekarzy ordynujących. Po dłuższej dyskusyi uchwalono z małemi zmianami kodeks deontologii przedłożony przez zjazd. Kodeks zawiera obowiązki lekarzy ordynujących w zdrojowiskach, wedle których mają postępować i obowiązki lekarzy zdrojowych w stosunkach wzajemnych; między innemi jest w nim klauzula, aby lekarze zdrojowi w każdem zdrojowisku ułożyli za wspólnem porozumieniem taryfę za czynności lekarskie, którą mają przesłać Izbie lekarskiej do zatwierdzenia.

Kodeks ma obowiązywać lekarzy w całej Galicyi.

Dziś odbędzie się zwiedzanie pamiątek miasta Krakowa przez uczestników zjazdu, poczem część uda się do Wieliczki celem zwiedzenia salin, a część do Zakopanego.

Proces o zdradę stanu.

(Telefonem.)

Lwów, 6 maja.

Trybunał uchwalił wczoraj na wniosek prokuratora zawezwać na świadka inspektora policyi granicznej w Budapeszcie, Arnolda Duliskowicza, który stykał się z hr. Bobrinskim i na rozprawie w Marmarosz Szigeth przedstawił odpowiednie rezultaty działalności hr. Bobrinskiego. Świadek ten ma stwierdzić, że w **Rosyi istnieje organizacya, która ma na celu szerzenie prawosławia w Galicyi, że organizacya ta ma cele polityczne, które zmierzają do oderwania Galicyi, Bukowiny i północnych Węgier od jednolitego związku państwa**, dalej, że organizacye te dążą do wytkniętego celu różnymi środkami, a to przez subwencyonowanie burs, wychowywanie młodzieży w duchu rosyjskim, kształcenie austryackich poddanych na duchownych prawosławnych.

Obrona sprzeciwiła się tej uchwale i domagała się, aby w takim razie powołano na świadka także hr. Bobrinskiego dla stwierdzenia, czy stykał się z Duliskowiczem i o czem z nim mówił. A ponieważ hr. Bobrinski ścigany jest w Austryi listem gończym, obrona domagała się dla niego listu żelaznego.

Trybunał jednak wnioski obrony odrzucił, ponieważ hr. Bobrinski nie mógłby stanąć w obecnym procesie jako świadek, tylko jako posądzony, jeżeli nie jako obwiniony, albowiem w Czerniowcach wisi nad nim śledztwo karne o takie same czyny karygodne, o jakie oskarżeni są Bendasiuk i tow.

Zeznania świadków.

Następnie przystąpiono do dalszego przesłuchania świadków. Przesłuchano kilku włościan prawosławnych z Grabia, z których dwóch zeznało, że sąsiedzi namawiali ich do przejścia na prawosławie, obiecując im za to nagrodę pieniężną.

Nauczyciel ludowy Iwan Zając oświadcza, że słyszał od komisarza rządowego w Grabiu, Szatyńskiego, iż na stypach w Grabiu bracia Frynckowie opowiadali, że organizacya prawosławna sięga do Koszyc, a jak się wzmocni, to chłopi nie dadzą ani podatku ani rekruta. Od chwili, gdy do wsi przyjechał ks. Sandowicz, obiegały po wsi różne pogłoski, że przyjdzie Rosya itp.

Nauczyciel Józef Jaworski z Grabia oświadcza, że był na przedstawieniach, na których Kołdra przedstawiał obrazy świetlne. Pokazywał portret cara, mówiąc, że jestto car, który w Grabiu nocował, jak wracał z Węgier, pokazywał dalej na tych obrazach dostojników prawosławnych, mówiąc, że to przedstawiciele prawdziwej wiary prawosławnej. Obrazy działały na ludność podburzająco. Łemkowszczyzna wygląda obecnie, zdaniem świadka, jak prowincya rosyjska. Ludność śpiewa: „Boże caria chrani" i hymn czarnoseccinny.

Dzisiaj toczy się rozprawa w dalszym ciągu.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „Nowej Reformy"

z 6 maja.

Choroba cesarza.

Wiedeń. Wczoraj wieczorem wydano następujący biuletyn: Stan podmiotowy i przedmiotowy w stanie zdrowia cesarza nie okazuje żadnych zmian, tylko kaszel w ciągu dnia był mniejszy. Cesarz odbył całogodzinną przechadzkę w małej galeryi przy otwartem oknie.

Subwencye z funduszów melioracyjnych.

Wiedeń. „Wiener Ztg." ogłasza rozporządzenie cesarskie w sprawie subwencyj, wydanych w 1 półroczu 1914 z państwowych funduszów melioracyjnych.

Z komisyi socyalno-politycznej.

Wiedeń. Na posiedzeniu komisyi socyalno-politycznej pod przewodnictwem posła Buzka, uchwalono po dłuższej dyskusyi, aby uregulowanie stosunków językowych przy urzędach powiatowych instytucyj ubezpieczeniowych pozostawić uchwale autonomicznej.

Ciągnienie losów kredytowych ziemskich.

Wiedeń. Przy ciągnieniu losów kredytowych ziemskich 2. emisyi z r. 1889 **główna wygrana 60.000 koron padła na seryę 150 nr. 43,** wygrana 40.000 kor. na seryę 1002 nr. 39.

Koleje oryentalne.

Budapeszt. „Pester Lloyd" donosi, że rząd austryacki uważa ostatnie propozycye rządu serbskiego w sprawie kolei oryentalnych za niemożliwe do przyjęcia i wystosuje wobec tego do Serbii wezwanie, aby zatrzymane bezprawnie linie kolei oryentalnej zwróciła właścicielom.

Wizyta eskadry angielskiej w Rjece.

Tryest. Kontradmirał angielski Troubridge i obaj komendanci okrętów wojennych, stojących w tutejszym porcie, wysiedli na ląd, aby złożyć wizyty.

Robotnicy z Austryi w Colorado.

Waszyngton. Austro-węgierski ambasador złożył wczoraj wizytę sekretarzowi stanu Bryanowi, aby się poinformować o położeniu w okręgu strajkowym w Colorado, **gdzie znaczną część robotników stanowią poddani austro-węgierscy.** Jak słychać, dla rodzin zabitych podczas rozruchów ma być zażądane odszkodowanie.

Projekt zniesienia ochrany.

Petersburg. Ministerstwo spraw wewnętrznych wypracowało projekt zniesienia ochrany z powodu licznych wypadków korupcyi.

Rusyfikacya Finlandyi.

Petersburg. Rada ministrów oświadczyła się za wcieleniem trzech księstw finlandzkich Terioki, Uskirko i Kiwinet do gubernii petersburskiej.

Przeciw wygórowanym żądaniom armii.

Berlin. Komisya budżetowa parlamentu odrzuciła kredyt dodatkowy 2½ mil. m. na budowę nowego budynku gabinetu wojskowego przeciw głosom konserwatystów i narodowych liberałów, mimo, że minister wojny i sekretarz stanu oświadczyli się za przedłożeniem.

Groźba konfliktu grecko-tureckiego.

Berlin. „Loc. Anzeiger" donosi z Konstantynopola: Wszystkie okręty greckie, znajdujące się na morzu Czarnem i Marmora otrzymały rozkaz jaknajszybszego powrotu do portów greckich z powodu naprężonych stosunków między Grecyą a Turcyą.

Rewizya konstytucyi w Rumunii.

Bukareszt. Parlament uchwalił rewizyę konstytucyi w trzech czytaniach. Izba została rozwiązaną. Nowe wybory rozpoczną się 31 maja.

Zamach sufrażystek.

Londyn. Sufrażystki usiłowały wczoraj wysadzić w powietrze rezerwoar wodociągu w Dewbury. Bomba jednak na szczęście nie eksplodowała.

Wybuch w magazynie dynamitu.

Panama. Magazyn dynamitowy rządowy z powodu eksplozyi zniszczał zupełnie. Zginęło 8 ludzi, ciężko rannych 19.

Miny pod Vera Cruz.

Waszyngton. Departament wojskowy donosi z Vera Cruz, że wojska meksykańskie podłożyły miny pod linię kolejową z Vera Cruz do Meksyku, z powodu zamierzonego marszu amerykańskiego do Meksyku.

Korupcya w Japonii.

Tokio. (WAT.) Śledztwo w sprawie łapówek, pobieranych przez oficerów marynarki japońskiej, wykazało, że admirał Fuji wziął ogółem 371.000 yenów łapówek.

Odpowiedzialny redaktor i wydawca:

Michał Konopiński.

Ruch przejezdnych.

Kraków, 5 maja.

HOTEL FRANCUSKI: Dr Jan Bystrzyński z Warszawy; Dr Stanisław Miziewicz ze Lwowa; Franciszek Piasecki ze Lwowa; Maksymilian Vollmer z Paryża; Marya Obertyńska ze Lwowa; Leon Rosengart z Warszawy; Maksymilian Neugart z Wiednia; Dr Jan Papée ze Lwowa; Jan de Bordes z Wiednia; Paul Silberstern z Pragi; Henryk Strelinger z Turócszentmarton (Węgry).

Złoty zegarek, kryty, męski, wraz ze złotym łańcuszkiem **zgubiono** dnia 4 b. m. przed poł. Znalazca otrzyma wynagrodzenie A. L., ul. Batorego 6 A. parter. 3749 1 2

Krawieczyznę damską wedle najnowszej mody, wykonuje się starannie, po niskiej cenie. — Mikołajska 8, III p. 3741

Pianino w dobrym stanie do sprzedania — Wiadomość: ulica Chodkiewicza 88, parter, H. Flasza. 3743

Wózek na resorach, o dwóch siedzeniach i faeton używany, tanio do sprzedania. Wiadomość: Półwsie Zwierzynieckie, ulica Tadeusza Kościuszki 109 czwarty dom za pocztą. 3763 1 3

Pokój

do wynajęcia dla osób przyjezdnych, w Krakowie potrzebujących noclegu. Ul. Grodzka 46, II piętro, 3 drzwi na korytarzu. 3762

Poszukuje się

młodej Niemki do konwersacyi z akademikiem, władającem nie dość poprawnie językiem niemieckim. — Zgłoszenia. „Agronom 25" poste restante Kraków. 3748 1 3

Buchalter

samodzielny, rutynowany bilansista przytem doskonały korespondent niemiecki, piszący także na maszynie, poszukuje pewnej i stałej posady, najchętniej w większym majątku lub przeds. fabrycznem. Zgłoszenia pod „Bilansista 300" poste rest Kraków, za okaz. kwitu inserat. 3760 1 3

Do wynajęcia

2 pokoje, kuchnia, przedpok., nowoczesne urządzenie, elektr., przy ul Lelewela 5. Półwsie, przyst. tramwaju. — Wiadomość u stróża (lub właściciela, Wygoda 3). 3759 1 3

Motocykl Puch

3—4 HP. tanio sprzedam. — Rynek gł. 17. 3744 1 2

12—15.000 K

potrzeba na II hipotekę po amort. bankowej Zgłoszenia pod H. Z. 15 poste restante Kraków, za okazaniem kwitu inseratowego. 3732

Na kompoty

Owoce suszone

Morele.
Gruszki,
Śliwki,
Jabłka,
Wiśnie

poleca po najtańszej cenie

WOJCIECH OLSZOWSKI
KRAKÓW — MAŁY RYNEK

Za jakość ręczy się.
3395 7 0

Koncypient

z egzaminem adwokackim, katolik, poszukuje posady. Zgłoszenia „Koncypient" poste restante Kraków gł. poczta, za okazaniem kwitu inserat. 3729 1 3

Solicytator

z długoletnią praktyką, poszukuje posady u adwokata lub notaryusza, od 15 maja. Zgłoszenia „Solicytator" poste restante Radomyśl Wielki. 3753 1 3

Kto

rzeczywiście poszukuje pięknej kamienicy, w najlepszej dzielnicy, z I-rzędnym komfortem, niech się uda w prost do właściciela Wiadomość pod Piękna kamienica poste restante Kraków, tylko za okaz. kwitu inser. 3761 1 3

Kand. adw.

z roczną praktyką sądową. szuka posady koncypienta. Zgłoszenia pod J. D. poste rest Kraków. 3731 1 3

Dla Pensyonistów!

Radców sadowych. większy dom drewniany, słoneczny, suchy, bez grzybu, z morgowym ogrodem, w miasteczku o klimatycznem powietrzu, odpowiednim na otwarcie kancelaryi adwokackiej, do sprzedania. — Zgłoszenia pod „Prowincya 3736" przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" 3736 1 3

Pokój

frontowy, z pięknym widokiem. ze światłem elektrycznem, elegancko umeblowany, do wynajęcia zaraz Ulica św Gertrudy 24, III piętro, na lewo. 3740 1 2

Firm 453/13. 3700
Stow. IV, 35

Zmiany i dodatki do wpisanych już firm Stowarzyszeń.

Wpisano w rejestrze Stowarzyszeń zarobkowych i gospodarczych, Siedziba Stowarzyszenia: Kraków.

Brzmienie firmy: „Bank parcelacyjny, Stowarzyszenie zarejestrowano z ograniczoną poręką w Krakowie" — „Parzellierungsbank, registrierte Genossenschaft mit beschränkter Haftung in Krakau".

Walne Zgromadzenie dnia 12 marca 1913 uchwaliło likwidacyę Stowarzyszenia.

Likwidatorami wybrano Edwarda Śmiechowskiego w Krakowie, ulica Zyblikiewicza 18, i Dra Marcina Glücksteina w Krakowie, Rynek 14.

Dzień wpisu 14 kwietnia 1913.

Wierzycieli wzywa się, by się do Stowarzyszenia zgłosili.

C. k. Sąd krajowy jako handl. w Krakowie, Oddział III,
dnia 12 kwietnia 1913.

Pokój i kuchnia

na parterze w oficynie, **zaraz** do wynajęcia. Łobzowska 6. 3745 1 3

Panienka

pisząca na maszynie, z buchalteryą i stenografią, znajdzie natychmiast zajęcie w biurze E. Uderski i Ska, ul. św. Sebastyana l. 8. Podanie ofert osobiste między 12 a 1 godz. 3734 1 3

Oświadczam

że za mą żonę Helenę Wünsch, ani też za córki, żadnych długów nie płacę.

5743 **Jan Wünsch.**

Kamienica II-piętrowa

z ładnym, obszernym ogrodem, nadającym się do zabudowania, w dz III, w pobliżu linii tramwajowej, do sprzedania. Gotówką potrzeba 100.000 K. Zgłoszenia: **„P. R. 33"** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3730 1 3

Droguerya

bezkonkurencyjna, dobrze prosperująca, do wydzierżawienia lub sprzedania. Wiadomość: „Droguerya", Chrzanów. 3754 1 3

Pokoju

umeblowanego z pościelą i lepszem utrzymaniem, w pobliżu ul. Kopernika, poszukuje mężczyzna starszy, na stanowisku, na przeciąg 4 tygodni od 17 maja. — Zgłoszenia listowne z podaniem warunków przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **3752.** 3752 1 3

Rachmistrz Kasy brackiej

z długoletnią praktyką, samodzielny pracownik poszukiwany do natychmiastowego wstąpienia. Ubiegający się musi władać także językiem niemieckim w słowie i piśmie. Oferty z curriculum vitae należy nadsyłać do Zarządu Jaworznickiej Kasy brackiej w Jaworznie (Galicya). 3751

Żywe raki.

Najsmaczniejszych i najdelikatniejszych w świecie raków dostarcza pocztą opłatnie, ręcząc, że nadejdą żywe, a to: 3738 1 8

90 raków zupowych za . . .	6 K
60 raków stołowych za . . .	8 K
40 raków solowych za . . .	12 K
30 raków olbrzymich za . .	15 K

J. Perlmutter, Podwołoczyska 3.

POT

i odpocenie ciała oraz nieprzyjemną woń z nóg i pach ciała usuwa

„EKSYKANS"

hygieniczny proszek Laboratoryum **A. Górskiego w Warszawie.**

Główny skład w Drogueryi Magistra farm. **J. Hanaka i Sp.,** Kraków, Szewska 5. Cena pudełka wraz z rozpylaczem 1 K. 2823 4 10

Jak astmę, koklusz, cierpienia płuc można w zupełności wyleczyć, pouczam każdego zadarmo. Proszę przesłać ofrankowaną kopertę na odpowiedź. Pani Mařik, Pilzno (Plzeň), Czechy, Koterova ul. 36. 3676 3 5

Zastępcom sprzedaży losów udziela bezwarunkowo najwyższą prowizyę i największe zaliczki. Nowa konkurencya — Kraków, fach pocztowy 154. 3095 19 0

Objaśniające

BROSZURY o nowotworach

(także brzusznych) i gruczołach, wysyła zadarmo **sanatoryum Dra Jaklina w Pilźnie** (Czechy). 1299 11 0

Dom do sprzedania

w pięknej, górzystej okolicy, we wsi Ropie, pomiędzy Grybowem a Gorlicami, nadający się dla letników, rekonwalescentów lub emerytów, składający się z 5 pokoi, kuchni, z ogródkiem jarzynowym i owocowym do 30 drzew, blisko morgiem pola dobrego. Cena pięć tysięcy koron. Wiadomości udzieli w miejscu p. Jan Mołda, pisarz gminny w Ropie, powiat Gorlice, albo p. J. Siemiński, ulica Radziwiłłowska 33, III piętro, w Krakowie. gdzie są do sprzedania dwa rowery Puch i Helikal premier, w dobrym stanie, oraz wanna. 2712 10 10

Księgarnia

w Krakowie, w głównej ulicy, zaraz bardzo tanio do sprzedania. Zgłoszenia: „Księgarnia" poste restante Kraków, za okaz kwitu. 3684 3 4

Pomocnik handlowy

zdolny bufetowiec i dobry ekspedyent, znajdzie umieszczenie od 1 czerwca b. r. w handlu delikatesów **Józefa Janika w Wadowicach.** — Oferty nieuwzględnione pozostają bez odpowiedzi. 3699 2 3

Do sprzedania

w Tarnowie kamienica z ogrodem. Potrzeba znaczniejszej gotówki. — Pośrednictwo niedopuszczalne. Pisemne zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy" **dla okaziciela kwitu inseratowego Nr 3690.** 3690 2 3

Koncypient

katolik, posiad. prawo substytucyi, przyjmie od 1 sierpnia posadę u adwokata. Pierwszeństwo mają posady z jednorazowem zajęciem od 8 rano do 2 po poł. **Koncypient poste rest. Krościenko n. D.** 3721 2 3

Młodszy pomocnik księgarski

dobrze polecony, obeznany dokładnie z działem papierowym, znajdzie posadę w księgarni na prowincyi. Zgłoszenia listowne pod **„Pomocnik"** przyjmuje Administracya „Nowej Reformy". 3697 2 3

Laboratoryum chemiczne

Krakowskiej Spółki Chemików **w Krakowie, ul. Wygoda 5,** telefon 3034 dla celów handlu, przemysłu, rolnictwa, hygieny. 2671 11 15

MOLE

Fenilin do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach K 1·20.

Ziółka antymolowe do przechowania futer K —·60.

Papiery antymolowe ochr. od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble K —·60.

Grylon wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, prusaki i t. p. K —·60.

Mikoton niezawodny środek do tępienia pluskiew K 1·—.

Perski proszek do wygubienia pcheł i t. p. owadów 10, 20, 40 i 60 halerzy.

JAN IHNATOWICZ
W Krakowie, Sukiennice 20, we Lwowie, Sykstuska 25.
3489 1 0

DUŻY WAGON

PALM

z Nerwi we Włoszech 3733

nadszedł do Krakowa i sprzedaje się po bardzo **umiarkowanych cenach** przez kilka dni w sklepie **ul. Bracka l. 6.**

Celem rozsprzedaży swych od wielu lat największą wziętość mających maszyn biurowych do pisania „Ideal", oraz maszyn stosownych do podróży, prywatnego użytku i t. d. „Erika", poszukujemy zdolnego, mającego stosunki, wypłacalnego 3596 2 3

Zastępcy generalnego

na Kraków i Galicyę zachodnią.

Bardzo korzystne warunki, widoki bardzo wielkiego zarobku, daleko idące poparcie. — Poważni reflektanci zechcą się zwrócić do:

C. i k. nadwornych dostawców

Hch. Schott & Donnath
Wiedeń, III., Heumarkt 9.

Starszy pomocnik handlowy

(26—35 lat) potrzebny jako **kierownik** do handlu korzennego detalicznego i hurtowego w Krakowie.

Zgłoszenia listowne z odpisami świadectw przyjmuje Administracya „N. Reformy" pod **„200 koron".** Nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi. 3746 1 3

Kotwica
Syrup. Sarsaparillae compos.
Środek do czyszczenia krwi.
Flaszka K 3.60 i 7.50.

Kotwica-Liniment. Capsici compos.
Zamiast Kotwica-Pain-Expeller.
Nacieranie ból uspokajające przy przeziębieniach, reumatyźmie, postrzale i t. d.
Flaszka K —.80, 1.40, 2—.

Maść-siarczana-Kotwica
Bardzo drażnienie łagodzące przy liszajach, wyrzucie skórnym i t. d.
Tygiel K 1.—

Do nabycia we wszystkich aptekach albo wprost sprowadzić z:
Apteki Dr. Richtera „Pod złotym lwem", Praga I,
Ulica Elżbiety 5.
96 8 0

Ulica Floryańska 55, I p. - - - - Telefon 2113.

NOWE KURSA

przygotowawcze do egzaminu.

1) **z rachunkowości państwowej i buchalteryi kupieckiej,** składanego w c. k. Namiestnictwie we Lwowie;
2) **z buchalteryi kupieckiej pojed. i podw.;**
3) **z korespondencyi handlowej** i
4) **z buchalteryi dla urzędników Stowarzyszeń Zaliczkowych,** składanego w c. k. Akademii handlowej w Krakowie

rozpoczynam dnia 11 maja b. r.

Zgłoszenia w mojem

BIURZE BUCHALTERYJNEM
w Krakowie, ul. Floryańska l. 55, I p.

Stanisław Burnatowicz

nauczyciel buchalteryi, kwiesk. c. k. Urzędnik rachunkowy, lustrator Stowarzyszeń Zaliczkowych i były Dyrektor takiego Stowarzyszenia, zaprzysiężony Znawca ksiąg handlowych przy c. k. Sądzie krajowym etc.

3666 4 0

BIURO i SZKOŁA PISANIA NA MASZYNACH

Ulica Floryańska 55, I p. - - - - Telefon 2113.

Ulica Floryańska 55, I p. Telefon 2113.

Ulica Floryańska 55, I p. Telefon 2113.

!!! Zwycięstwo na wszystkich liniach !!!

WAFFENRAD

najlepszy rower w państwie, zyskuje nowych zwolenników



KOSMOS-ROWER

dobry, tani rower ludowy

powszechnie kupują chętnie Katalogi zadarmo, opłacone wysyła zastępca **w Krakowie F. Lord, ulica Lubicz 1.**

Austryackie Towarzystwo fabryk broni Steyr.

2500 2 12



Zakład artystyczno-kamieniarski i budowlany

Józefa Kuleszy

naprzeciw cmentarza w Krakowie, posiada wielki wybór gotowych pomników z piaskowca, granitu i marmuru. Podejmuje się wykonania grobowców w miejscu i na prowincyi. Telef, 1359 2651 68 0

Do matury

przygotuje w krótkim czasie z matematyki (pojed lub zbior.) sł filozofii **„Festina"** poste restante **Kraków 6.** 3722 2 4

Pianino

z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość. Smoleńsk 10, parter, na lewo, między 2—3 pop. 3691 2 3

Magisterkę farmacyi

oraz **aspirantkę** przyjmie zaraz **apteka w Rudniku n/Sanem.** Nieuwzględnione bez odpowiedzi. 3696 2 3

Losy

II-giej klasowej loteryi do nabycia w Kantorze Wymiany W. Świeprawskiego, Zakopane. 3728 2 4

Lekcyj języka angielskiego, udziela rut. nauczycielka (osobno i zbiorowo), na przystępnych warunkach. Starowiślna 39, ofic., parter, na prawo. 3393 5 8

Karmelicka 38.
Pensyonat „Ukraina"
poleca pokoje dla stałych, przejezdnych. 3423 4 10

Sklep

obszerny, przy ruchliwej ulicy, do wynajęcia każdego czasu. — Starowiślna 49. Wiadomość na miejscu. 3707 2 4

Szofer egzaminowany

mechanik, z kilkoletnią praktyką, z dobremi świadectwami, szuka miejsca w Krakowie lub na prowincyi. „Szofer", Kraków, Szpitalna 3, III p. 3719 2 2

Konwersacya niemiecka

nową, uproszczoną metodą. Zbiorowe lekcye 4 kor. mies. Szewska 24, brama od plant, front, II piętro. 3601 2 6

Panna służąca

Polka, umiejąca gotować, poszukuje posady w lepszym domu w Krakowie lub na prowincyi, najchętniej na szlaku kolejowym Sucha-Chabówka. Zgłoszenia z podaniem warunków pod **M. K.** poste rest. Wien, **Postamt Maria Treugasse, B VIII.** 3737 2 3

Stare sztuczne zęby

kupuje Brenner, ulica Mikołajska l. 8, I piętro. — Telefon 6028/VI. 3565 3 10

2 pokoje, kuchnia

I p., oficyny, każdego czasu do wynajęcia. — Podwórze szerokie, słoneczne Stolarska 13. 3632 3 3

Serwis srebra stołowego

na 12 osób, kompletny, okazyjnie tanio do sprzedania. Brenner, ul. Mikołajska 8, I p. Telefon 6028/VI. 3566 3 10

Pietnastu podróżujących

może otrzymać nadzwyczaj popłatny nowy uboczny zarobek. Zgłoszenia. **Józef Sadzikowski, Kraków.** 3094 21 0

MOF

Zdumiewający pożeracz moli

„MOF" ma niezwykle przyjemną woń. **„MOF"** nietylko przeszkadza przylatywaniu moli itd.. lecz **zabija też wszystkie mole** wraz z zalężkiem! **„MOF"** jest tysiąc razy **silniejszy** od kamfory i naftaliny. **„MOF"** jest kolosalnie **wydatny** i niezmiernie antyseptyczny. Ostrzegamy przed lichemi naśladownictwami. **„MOF" okazał się** w ciągu 14 lat **wybornym.** Próbna paczka **„MOF"** 1 K. ½ kilo **„MOF"** 2·20 K. 1 kilo **„MOF"** 4 K. **Dostać można w perfumeryach, drogueryach** i w handlach tego rodzaju. Jeżeli gdzie niema, to za zaliczką lub po otrzymaniu należytości wysyła

Parfumerie „OJA" Tow. akc.
Wiedeń, I., Petersplatz 11.
3061 2 4

Robotników sezonowych żeńców, dostarcza T. Kantor. Stanisławów. 3637 5 10

Podróżujący

z dłuższą skuteczną pracą w tym zawodzie, poszukiwany. — Panowie, którzy podróżowali także w Węgrzech, Morawii, Czechach, mają pierwszeństwo. Reflektuje się tylko na pierwszorzędną siłę. Szczegółowe oferty do fabryki ciast i cukrów Stanisław Gurgul w Jarosławiu. 3646 3 3

Pożyczki pieniężne

otrzymują osoby każdego stanu (także panie), na 4—6%, także bez poręczycieli, na spłaty miesięczne po 4 korony. — „Diadal" Escompte-Bureau, Budapest, VIII., Rákóczi ut. 71. 3301 10 10

Handlowiec z jednorocznym kursem handlowym dla absolwentów szkół średnich, z praktyką biurową, poszukuje odpowiedniej posady. Zgłoszenia pod „Praca" przyjmuje Administracya „N. Reformy". 3687 2 6

Kapitały

dla Przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, na hipoteki, dla Towarzystw akcyjnych i Spółek komandytowych. — Tylko dla pierwszorzędnych interesów udziela grupa kapitalistów prywatnych. — **Mathieu, 4 rue Vallier, Levallois-Paris, France.** 3704 2 6



RESZTKI

za bezcen.

Nadzwyczajne kupno okolicznościowe.

Setki resztek materyałów męskich i damskich, jakie się nagromadziły w ciągu sezonu, sprzedaje się **za bezcen.** Zażądać resztek i spisu próbek 1726 25 0

Pierwsza śląska fabryczna wysyłka sukna

„SUDETIA"

Karniów (Jägerndorf), Nr 17, Śląsk austr.



Erika

Maszyna do pisania

mała — lekka — doskonale wykończona do użytku w podróży i do prywatnego :::: w szkatułce z prawdziwej skóry ::::

3595 2 7 **350 K.**

C. i k. nadworni dostawcy **Hch. Schott & Donnath, Wiedeń, III., Heumarkt 9.**

STECKENPFERD'A BAY-RUM
firmy Bergman et Co, Děčin n. Łabą).

Pierwowzór wszystkich wyrobów Bay-rumu, zapobiega powstawaniu łupieżu, przedwczesnej siwiźnie i wypadaniu włosów; wzmacnia nerwy głowy i daje bujne, miękkie włosy, jest przytem wzmacniającym środkiem do nacierania osłabionych członków (po wytężających pieszych turach), jakoteż przeciw cierpieniom reumatycznym i t. d. — Codziennie listy z uznaniem! — Uważać dobrze na zamykający znak, którym jest „Konik"! Flaszka 2 K i 4 K. Dostać można w aptekach, drogueryach, perfumeryach i fryzyerniach. 3513 1 10

Lawn Tennis

buciki tennisowe, piłki, leżaki, hamaki, pudła drewniane, torby turystyczne i inne artykuły sportowe poleca po cenach konkurencyjnych fabryczny skład szczotek i szpagatów

G. BIENENZUCHT
Kraków, Krakowska 14. Telefon 3249.
3599 3 4